ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème ŚRODA, 3 września 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 3 Septembre 1952 Nr. 209

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Unia wschodnio-europejska „kosztem niemieckim"?

Niemiecka opinia publiczna odnosiła się zawsze wrogo do prac przedstawicieli narodów za żelazną kurtyną na terenie Zachodu, a szczególnie Stanów Zjednoczonych, nad zbliżeniem się tych narodów i przygotowaniem na przyszłość gruntu pod stworzenie ich związku federacyjnego, czy konfederacyjnego. Gniewa Niemców przede wszystkim przyjazny do tych prac stosunek zarówno północno - amerykańskich sfer rządowych, jak większości prasy tego kraju.

W ostatnim czasie gazety, wychodzące w Niemieckiej Republice Związkowej, a za nimi niemieckie pisma zagraniczne w sposób wzmożony alarmują swych czytelników między innymi w związku z doniesieniem „Kölniche Rundschau" o niezwykłym projekcie, rozważanym jakoby w urzędowych kołach waszyngtońskich. Doniesienie to, ogłoszone pod tytułem „Plan wschodnio-europejski kosztem niemieckim", opiewa w skrócie, jak następuje:

Obok niedwuznawczych obietnic, robionych naszym wschodnim sąsiadom, zwraca na siebie uwagę milczenie północno - amerykańskie o przyszłości obszarów niemieckich po tamtej stronie Odry i Nisy. Co sądzić o pogłoskach w sprawie planów, których urzeczywistnienie oznaczałoby uwiecznienie rozdwojenia Niemiec? Czy prawdziwą jest wersja, krążąca w dobrze poinformowanych kołach północno - amerykańskich, że w związku z projektem konstytucji zachodnio-europejskiej dyskutuje się plan złączenia narodów, które mają być wyzwolone spod sowieckiego panowania przymusowego, unią wschodnio-europejską, i że unia ta miałaby także objąć 18 milionów Niemców, żyjących we wschodniej Niemieckiej Republice Demokratycznej? Tego rodzaju rozważania przedstawiłyby w dziwnym świetle zapewnienia wielkich mocarstw, że wystąpią w obronie jedności Niemiec. Że takiej nieszczęsnej polityce, podyktowanej przez strach i lęk, poświęcona miałaby być także Austria, dowodziłoby, jak bardzo oddaliliśmy się od europejskiej myśli jedności.

Tyle „Kölnische Rundschau" o „planie wschodnio - europejskim kosztem niemieckim".

Jeżeli „północno - amerykańskie milczenie" w sprawie naszych obszarów odzyskanych niepokoi Niemców, możemy dla tego mieć zrozumienie. Oby tylko ten niepokój był uzasadniony.

Jeżeli zaś informator „Kölnische Rundschau" wysłyszał w dobrze poinformowanych kołach północno-amerykańskich wersję, że projekt unii narodów Europy środkowo-wschodniej miałby objąć także Austrię, a nawet wschodni obszar Niemiec, stanowiący dziś komunistyczną Niemiecką Republikę Demokratyczną, jest to dowodem albo, że niepokój Niemców w sprawie przyszłej federacji czy konfederacji wschodnio-europejskiej nie pozbawiony jest cech histerycznych, albo co prawdopodobniejsze, że puszcza się w kurs takie wiadomości, rzekomo zasłyszane, żeby podjudzić niemiecką opinię publiczną zarówno przeciw Stanom Zjednoczonym, jak przeciw narodom, które miałyby być rzeczywiście objęte unią wschodnio-europejską.

Nie jesteśmy powołani do roli obrońców polityki waszyngtońskiej, możemy natomiast stwierdzić stanowczo, że przedstawiciele narodów zainteresowanych na terenie zarówno północnoamerykańskim, jak na zachodzie Europy nie tylko nie myślą o narzucaniu się żywiołom niemieckim, ale, wręcz przeciwnie, kategorycznie byliby przeciwni dopuszczeniu tych elementów do swojej organizacji, choćby się one im narzucały.

Dowodem tego zjazdy w Filadelfii i Williamsburgu, gdzie oczywiście mowy nie było o jakimkolwiek udziale Niemców. Natomiast londyńska konferencja Ruchu Europejskiego i nie tylko ona wykazała raczej, że to Niemcy usiłują się mieszać do wewnętrznych spraw narodów środkowo - wschodniej połaci Europy.

Wygrywanie zaś argumentu europejskiej myśli jedności przeciwko unii wschodnio-europejskiej zawiedzie raz dlatego, że skoro łączą się organizacyjne narody zachodnio-europejskie, nie można brać analogicznych tendencji za złe przedstawicielom Europy środkowo-wschodniej; a powtóre z tej przyczyny, że przedstawiciele ci wyraźnie deklarują, iż przyszła unia wschodnio-europejska ma być częścią składową federacji ogólno-europejskiej. Chodzi jednak o to, by narody te z osobna nie były zepchnięte do roli kopciuszków, lecz razem złączone stanowiły czynnik równorzędny zespołowi narodów zachodnio-europejskich, a przede wszystkim, by nie były wyzyskiwane przez Niemcy.

Dr. Marian Seyda

Dwóch ministrów spraw zagranicznych w Holandii

Haga. — Jak już donosiliśmy, panu Drees, przywódcy partii socjalistycznej udało się utworzyć nowy rząd w Holandii. Warto przypomnieć, że przesilenie rządowe trwało około 9 tygodni.

Nowy gabinet obejmuje dwóch ministrów spraw zagranicznych. Jednym został p. Luns, z partii katolickiej, a drugim p. Beyen, niezależny. Ten ostatni był dyrektorem międzynarodowego Funduszu Monetarnego w Waszyngtonie.

We wtorek nastąpiło zaprzysiężenie nowego rządu.

Samolot angielski będzie przewoził 150 osób przez Atlantyk 3 razy dziennie

Londyn. — Brytyjska firma „Handley Page" opracowuje plany samolotu transportowego o napędzie odrzutowym, z pomieszczeniem dla 150 osób, mogącego przebyć Atlantyk trzy razy tego samego dnia.

Podróż z Londynu do Nowego Jorku trwałaby siedem i pół godziny, z powrotem godzinę mniej. Ceny podróży uległyby znacznemu obniżeniu.

Kompania „Handley Page" sądzi, że trzy takie samoloty mogłyby przewieźć więcej pasażerów w jednym roku, niż statki olbrzymy „Queen Mary" i „Queen Elizabeth".

Nowe masowe aresztowania w Boliwii

LA PAZ. — Po wykryciu „spisku" w Boliwii, policja przeprowadza w dalszym ciągu liczne aresztowania.

Wielu spośród poprzednio aresztowanych, zostało skazanych na opuszczenie kraju. Niektórzy z przywódców opozycji opuścili już w poniedziałek Boliwię, udając się do Brazylii.

50 rannych w zderzeniu dwóch autobusów

RZYM. — Koło miejscowości Velletri nastąpiło zderzenie między dwoma autobusami jadącymi w przeciwnym kierunku. 50 osób zostało rannych. Wypadek powstał w chwili, gdy jeden z autobusów chciał wyminąć jadącą przed nim ciężarówkę.

Jak uwolnić Polskę i inne ujarzmione narody: dyplomacją czy wojną?

Polacy w Stanach Zjednoczonych sądzą że tylko wojną

Kandydaci na prezydenta Stevenson i Eisenhower są za wzmożeniem zbrojeń i zwiększeniem nacisku na Rosję, ale Eisenhower nie mówi o wojnie, a Stevenson przestrzega

Wobec tego, że Polska jest kluczem do uwolnienia Europy środkowo - wschodniej, a Polacy w Stanach Zjednoczonych czynią ponadto wielkie wysiłki, by naród amerykański zrozumiał, jaką krzywdę wyrządzono nie tylko narodowi polskiemu, ale także sprawie pokoju i interesom wolnego świata przez wydanie Polski pod jarzmo Rosji, przeto sprawa polska nabrała dużego znaczenia w agitacji przedwyborczej kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Już na kongresach partyjnych odbytych w Chicago republikanie i demokraci wyrazili zgodnie nadzieję, że nadejdzie chwila uwolnienia dla ujarzmionych przez Rosję narodów.

Ani jedna strona nie oświadczyła się za wydaniem wojny Rosji. Zresztą mądry polityk tym mniej mówi o wojnie, o ile o niej myśli.

Nie jest przecież rzeczą mądrą przestrzegać wroga i mówić mu o tym, co się chce zrobić, aby nie zwiększać jego przygotowań obronnych. Taktyka ta udała się niestety Hitlerowi w stosunku do rządu sanacyjnego w Polsce.

Stevenson mówi, że nowa wojna byłaby wielkim nieszczęściem dla całej ludzkości i radzi nie zamykać drzwi do rozmów, Eisenhower zaleca zwiększenie nacisku na Rosję.

Polacy w Stanach Zjednoczonych wyrażają jednak przekonanie, że bez wojny nie da się uwolnić ujarzmionych narodów.

Inaczej wszakże uwalnianie to wyglądałoby, gdyby je przeprowadzały armie aliantów zachodnich, a inaczej gdyby Zachód w tym celu posłużył się armią niemiecką. Niemcy liczą na to, że w razie wojny przeciw Rosji ich armia odegrałaby główną rolę, i dlatego na wszystkich swoich manifestacjach zgłaszają już swoje roszczenia nie tylko do Polskich Ziem Odzyskanych ale także do Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska, a myślą o Wiśle. Hallstein w Ameryce mówił nawet o Stalingradzie.

Po za byłymi polskimi właścicielami majątków ziemskich na Ukrainie marzącymi daleko więcej o odzyskaniu tychże niż o Polsce, mało jest Polaków, wierzących w możliwość uwalniania przez armie niemieckie narodu polskiego, któremu nawet tacy politycy jak Bismarck przyrzekali tylko zagładę.

Do odrobienia Jałty i Teheranu potrzeba nie tylko oparcia się świata zachodniego na własnej wielkiej potędze militarnej i przemysłowej, ale także na zdolnych i doświadczonych głowach, aby spod sowieckiego deszczu nie dostać się pod niemiecką rynnę.

Świat prawdziwie wolny może być zorganizowany tylko przez wypróbowanych wyznawców wolności, a nie przez byłych faszystów, pozornie i z konieczności tylko chwilowo nawróconych.

Stevenson do emigrantów polskich w Detroit

Detroit. — Kampania wyborcza w Stanach Zjednoczonych weszła w decydującą fazę. W poniedziałek wygłosili bardzo ważne przemówienia zarówno prez. Truman jak i gubernator Stevenson, kandydat na nowego prezydenta z ramienia demokratów.

Stevenson wygłosił swoje przemówienie w centrum zamieszkania emigrantów polskich, w Hamtranck, gminy samodzielnej otoczonej miastem Detroit.

Nawiązując do oświadczenia Eisenhowera w sprawie uwolnienia krajów za żelazną kurtyną, Stevenson oświadczył, że wszyscy **Amerykanie są zjednoczeni w pragnieniu wyzwolenia narodów ujarzmionych przez Rosję.** Mówca ostrzegł jednak przed wzbudzaniem fałszywych nadziei u tych narodów, podkreślając, że panowanie sowieckie nie może być skończone w drodze wojny. **Zwracając się do słuchaczy polskich, Stevenson powiedział: „Cały naród amerykański współczuje waszemu krajowi w jego cierpieniach, pragnąc jak najszybszego zniesienia sowieckiej tyranii. Nie może to jednak nastąpić, powiedział, w drodze wojny, która pogrążyłaby cały świat w bezgranicznych cierpieniach."**

Mówca wyraził przekonanie, że Eisenhower został źle zrozumiany, dodając, iż nie sądzi, aby celem generała było wzbudzanie wątpliwości co do zdecydowania Stanów Zjednoczonych w sprawie prowadzenia polityki pokojowej.

„Nie będę się bał nigdy, powiedział Stevenson, prowadzić z Rosją rokowań opartych na dobrej wierze, ponieważ uważam, że zamknięcie drzwi do rozmów byłoby równoznacznym z otwarciem drzwi do wojny."

Oświadczenie Stevensona było również odpowiedzią na wygłoszone poprzednio przemówienie **prezesa Związku Polaków, p. Zabłotniaka, który powiedział, że tylko wojna, a nie akcja dyplomatyczna może doprowadzić do uwolnienia Polski i innych krajów za żelazną kurtyną z jarzma sowieckiego.**

Stevenson powiedział również, że Stany Zjednoczone muszą wykazać lepsze zrozumienie dla spraw uchodźców zza żelaznej kurtyny i przyjąć do siebie większą ilość emigrantów.

*

Atak na ustawę Taft - Hartley

Główna część przemówienia Stevensona poświęcona była amerykańskim zagadnieniom wewnętrznym. Mówca zaatakował specjalnie antyrobotniczą ustawę Taft - Hartley, oświadczając, że jeśli zostanie wybrany prezydentem, to postara się o jej zniesienie. — Mówca oświadczył się za współpracą kapitału i pracy w imię dobra powszechnego.

Stevenson powiedział, że nowa ustawa regulująca stosunek między pracodawcą a pracownikiem powinna dać prezydentowi możliwości wyboru środków, które by z jednej strony doprowadziły do uniknięcia strajku, a z drugiej pomogły w bezpośrednich rokowaniach między syndykatami pracowników i pracodawców.

Przemówienie prez. Trumana

PITTSBURG. — Prezydent Truman rozpoczął w poniedziałek urzędowo kampanię wyborczą, popierając kandydaturę gubernatora Stevensona. Przemawiając w Pittsburgu z platformy swojego specjalnego pociągu, Truman zarzucił republikanom, że ich jedyną polityką jest rzucanie błota na demokratów.

Dając do zrozumienia, że republikanie wysunęli Eisenhowera jako swojego kandydata jedynie ze względu na jego popularność, Truman powiedział, że za tą kandydaturą kryją się prywatne interesy tych, którzy pragnęliby eksploatować robotników i chłopów.

4 zabitych, 3 rannych w zderzeniu samochodów

BRUKSELA. — W miejscowości Wustwezels, niedaleko granicy belgijsko - holenderskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek drogowy, w którym 4 osoby straciły życie, a 3 odniosły rany.

Jadący z Holandii samochód, w którym znajdowało się 7 osób, wjechał w nocy na stojącą ciężarówkę. Zderzenie było tak gwałtowne, że część samochodu wbiła się w ciężarówkę.

Śmierć w drodze na bal

AMIENS. — Dwie maszynistki, Rosetta Pruvost i Mauricette Hilaire z Saint-Maxent, lat 19, w drodze na bal w Huppy, zostały najechane przez samochód, który zboczył z jezdni. Obydwie poniosły śmierć na miejscu.

Kierowca samochodu, p. Damonneville, rolnik z Abbeville oświadczył, że oślepiły go lampy samochodu, jadącego z przeciwnej strony.

Dwaj alpiniści zginęli pod lawiną

GRENOBLE. — Dwaj alpiniści, posuwający się wzdłuż zwisu śnieżnego niedaleko szczytu Bionassay, spowodowali lawinę, która ich następnie porwała.

Dotychczas zdołano stwierdzić tożsamość tylko jednej ofiary: Austriaka, pochodzącego z Innsbrucku, Ernsta Jailera. Kolega jego został rozszarpany. Przewodnicy, którzy udali się na ich poszukiwania, o mało byliby także padli ofiarą katastrofy: niedaleko nich obsunęła się bryła lodu.

Tragiczna śmierć 2 alpinistów w Brazylii

RIO-de-JANEIRO. — Dwaj członkowie grupy trzech alpinistów, którzy wspinali się na skałę 302-metrową, wznoszącą się nad zatoką w Rio-de-Janeiro, zginęli, spadłszy z wysokości 150 m.

Skradli biżuterię wartości 300 tys. fr.

PARYŻ. — Dwaj uzbrojeni bandyci obrabowali po południu skład biżuterii przy ulicy Pomincourt, zabierając około 20 zegarków i chronometrów, wartości 300 tys. fr.

Bandyta, który wszedł pierwszy, zażądał od 70-letniej właścicielki „zegarka dla narzeczonej". Gdy staruszka wyszła na chwilę do sąsiedniego pokoju po okulary, złoczyńca poszedł za nią i tam zagroził jej rewolwerem, jeżeli wzywałaby pomocy. W tym czasie wszedł do magazynu wspólnik złodzieja. Zabrał zegarki i po trzech minutach obydwaj złoczyńcy zniknęli wraz z łupem.

Poszukiwania są niezmiernie utrudnione, ponieważ poszkodowana mogła podać tylko bardzo ogólny rysopis rabusiów.

Od piątku do niedzieli

406 osób straciło życie w różnych wypadkach w U.S.A.

CHICAGO. — W ciągu trzech ostatnich dni ubiegłego tygodnia, to znaczy od piątku do niedzieli, zginęło w różnych nieszczęśliwych wypadkach w Stanach Zjednoczonych 406 osób.

312 osób straciło życie w wypadkach drogowych, 31 utonęło, 10 zostało zabitych w katastrofach lotniczych, a 53 zginęło w różnych innych wypadkach.

Manifestacja nazistowska przed Parlamentem w Bonn

BONN. — Kiedy niemiecki statek wycieczkowy przepływał w niedzielę przed budynkiem Parlamentu zach. Niemiec, wszyscy pasażerowie poczęli nagle śpiewać hymn nazistowski „Horst Wessel". Na statku znajdowało się około 300 ludzi. Niektórzy z nich podnieśli równocześnie rękę na wzór hitlerowski.

Policja rzeczna zatrzymała natychmiast statek, spisując nazwiska wszystkich obecnych. Manifestacja ta toczyła się na oczach licznych turystów zza granicy.

Narady rządu nad położeniem gospodarczym

Przygotowania zarządzeń na rzecz obniżki cen

Paryż. — We wtorek po południu odbyły się narady ministrów w celu przygotowania projektów, które zostaną przedłożone na Radzie Ministrów, zbierającej się w środę pod przewodnictwem prezydenta Auriola.

Porządek dzienny obrad ministrów obejmuje oszczędności w różnych resortach ministerialnych, sprawy wywozu i przywozu oraz zagadnienie cen.

Premier Pinay zamierza wedle doniesień wyznaczyć urzędowo obniżkę cen w działach, w których nie uzyskał zniżki drogą przekonywania. Przewiduje się przywrócenie wywieszek z podwójnymi cenami: zakupu i sprzedaży.

Nowa fala obniżek cen miałaby dotyczyć artykułów codziennego użytku.

*

Delegacja C.F.T.C. pracowników przemysłu włókienniczego u min. Pracy

Paryż. — Min. Pracy, Garet, przyjął delegację pracowników przemysłu włókienniczego C.F.T.C., która przedstawiła mu trudne położenie bezrobotnych i zaproponowała środki zaradzenia sytuacji. Minister przyrzekł, że uczyni co możliwe, aby złagodzić położenie dotkniętych bezrobociem.

*

Min. Francji Zamorskiej w Ameryce

Paryż. — Minister Francji Zamorskiej, P. Pflimlin, udał się drogą lotniczą do Nowego Jorku. Następnie wyjedzie do Meksyku na międzynarodową konferencję monetarną.

Samolot rozbił się o dom

Trzy osoby poniosły śmierć

MEKSYK. — Samolot transportowy, lecący do Meksyku, rozbił się o dom, krótko po starcie. Trzej mieszkańcy domu ponieśli śmierć. Wśród zabitych jest 10-letnia dziewczynka.

Samolot i dom spłonęły, ale pilot i 20 pasażerów ocaleli.

Kongres brytyjskich Zw. Zaw. w Margate

Prezes Deakin poparł rządowy plan dozbrojenia oświadcza się za poprawą zarobków, ale wzywa do rozwagi przy wysuwaniu żądań

Margate. — W dalszym ciągu obrad Centrali brytyjskich Związków Zawodowych poruszono sprawę dozbrojenia. Przewodniczący rady naczelnej związku, Artur Deakin poparł w tej sprawie plan rządowy, jako „jeden ze środków zapewnienia pokoju". „Jestem przekonany, powiedział Deakin, że kongres nie wyrzeknie się polityki popierania zasady zbiorowego bezpieczeństwa, wspólnej obrony przeciwko każdej agresji oraz poszanowania dla umów zawartych w dobrej wierze".

Jeśli chodzi o sprawy żądań zarobkowych, to Deakin uważa, że stopa życiowa w Wielkiej Brytanii została w ostatnich latach nie tylko utrzymana na dotychczasowym poziomie, ale nawet się nieznacznie podniosła.

Mówca wypowiedział się za utrzymaniem dotychczasowej polityki w sprawie płac, którą należy stale popierać. Równocześnie jednak apelując do zdrowego rozsądku pracowników, powiedział, by żądania zarobkowe wysuwano w odpowiednich granicach i w sposób uzasadniony, aby nie zaszkodzić wywozom wyrobów brytyjskich za które kupuje się żywność. Szkoda taka odbiłaby się bowiem także na masach pracujących.

13 zabitych podczas wyścigów samochodowych w Akwizgranie

Akwizgran. — Ilość osób, które zginęły na skutek wjechania samochodu wyścigowego w tłum widzów wzrosła do 13. Mimo wysiłków lekarzy, 4 spośród 30 rannych zmarło w szpitalu.

Bej Tunisu i jego radcy grają na zwłokę

Tunis. — Czterdzieści osobistości tunizyjskich, do których bej zwrócił się o radę w sprawie francuskiego planu reform, udzieliło odpowiedzi przeciwnej planowi. Zdaniem radców nie przynosi on żadnego postępu.

Nie wiadomo, czy raport radców zostanie ogłoszony publicznie i kiedy bej udzieli Francji urzędowej odpowiedzi ani jakie wysunie kontrpropozycje.

Akrobacja w jeździe na samochodzie

W okolicy Argenteuil odbyły się zawody w jeździe terenowej samochodem typu „jeep". Była to prawdziwa akrobacja samochodowa. Samochody pokonywały różne trudności terenowe — doły, krzaki, ostre podejścia w górę itp.

Zdjęcie nasze przedstawia jednego z konkurentów w czasie jazdy. Obok widać przyglądających się tym ciekawym zawodom.



(Foto: Record)

Eden proponuje zebranie Rady Atlantyckiej celem rewizji niektórych postanowień lizbońskich

Londyn. — Brytyjski minister spraw zagranicznych zaproponował rządowi amerykańskiemu zwołanie Rady Atlantyckiej, celem rewizji niektórych decyzyj powziętych na posiedzeniu w Lizbonie.

Chodzi o dostosowanie planów obronnych do najnowocześniejszych broni. Pozwoliłoby to według min. Edena, na znaczne zmniejszenie ciężarów finansowych nakreślonych przez Radę w czasie konferencji w Lizbonie.

Waszyngton oświadcza, że jeśli takie zebranie ma się odbyć, to w każdym razie nie może ono przynieść głębokich zmian w przyjętych dotychczas postanowieniach.

*

Rozmowy „Trzech" w sprawie odpowiedzi na notę sowiecką

LONDYN. — Przedstawiciele Francji, W. Brytanii i Stanów Zjedn. przystąpili w poniedziałek do omawiania sprawy odpowiedzi na ostatnią notę sowiecką.

Narzędzie zbrodni i dwa skonfiskowane karabiny, badane w Marsylii

W sprawie zbrodni w Lurs policja śledcza nie traci nadziei

Peyruis. — Główny komisarz Constant z Marsylii przybył do Peyruis, aby wspólnie z komisarzem Sébeille kierować śledztwem, w celu przyspieszenia wykrycia mordercy sir Jack Drummonda, jego żony i córki. Sądząc na podstawie istniejących danych, śledztwo to wkracza obecnie w rozstrzygający okres.

Dwaj komisarze odbyli długą konferencję w merostwie w Peyruis, po czym, wraz z inspektorami udali się na miejsce zbrodni, omawiając wszystkie jej okoliczności. Obejrzeli także wyraźne ślady stóp dwóch ludzi, być może, pozostawionych przez morderców.

Jest możliwym, iż wkrótce nastąpi ogólna konfrontacja wszystkich świadków celem wyświetlenia niektórych szczegółów i uzyskania nowych. P. Paul Maillet, który dopiero w trzy tygodnie po zbrodni powiedział komisarzowi, że słyszał strzały tragicznej nocy, apelował do Gustawa Dominici, aby powiedział wszystko co wie.

— Gustawie, trzeba wypowiedzieć się szczerze, upominał Maillet. Policja ciągle przesłuchuje moją żonę i dzieci. Trzeba z tym skończyć.

— Powiedziałem wszystko, co wiedziałem, odrzekł Dominici.

— Czy jesteś pewnym, że nie zapomniałeś niczego? Zwracam się do ciebie, jak mężczyzna do mężczyzny. Musimy dopomóc w aresztowaniu bandytów.

W laboratorium policji w Marsylii odbywają się tymczasem badania broni, którą zostało popełnione morderstwo oraz dwóch innych karabinów, skonfiskowanych w Lurs podczas rewizyj. Rezultat tych prac, którymi kieruje profesor Olivier, nie jest jeszcze znany.

Podejrzany o zamordowanie 9-l. dziewczynki przesłuchiwany w komisariacie policji

HAYANGE. — W całej okolicy Hayange odbywają się poszukiwania za sprawcą bestialskiego mordu na 9-letniej Annie Montaigu z Nilvange, która została uduszona w ustępie kina. Policja ujęła podejrzanego osobnika, na którym ciążą poważne poszlaki.

Kilku konsumentów w jednej z kawiarń słyszało, jak w niedzielę wieczorem pewien Północno-Afrykańczyk powiedział: „Udusiłem dziewczynkę... Nie chciałem jej zabić". Krótko przed północą, osobnik ten wpadł w ręce policji. Poddano go przesłuchom, w czasie których udzielał odpowiedzi, poddających w wątpliwość jego stan umysłowy. Przyznał on, że był w kinie, w którym zostało popełnione morderstwo i opowiedział treść filmu, na który udała się mała Anna. Wypiera się stanowczo, aby był sprawcą zbrodni.

Policja nie posiada przeciwko niemu jasnych dowodów. Dowiedziano się jednak, że w ciągu niedzieli zmienił on trzykrotnie ubranie. Zapytany o przyczynę tej staranności, Północno-Afrykańczyk udzielił tylko wymijających odpowiedzi. Ponieważ w wypowiedziach swoich Północno-Afrykańczyk dopuścił się szeregu kłamstw, zatrzymano go w komisariacie do dalszych przesłuchów.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Pomocnicy dyktatorskich reżimów

Po wejrzeniu w różną pisanię, wychodzącą na emigracji w języku polskim, łatwo doszukać się wspólnych dróg i jednego i tego samego celu, do którego dążą: „Rosyjska „Gazeta Polska", i pewne pisemka „legalne".

Wszystkim im razem jest solą w oku „Narodowiec", jako pismo prawdziwie polskie, demokratyczne i niezależne.

Jedni z nich prześladują „Narodowca" zażarcie i jawnie, a inni zaś z ubocza i ukradkiem starają się podgryzać go, jak tylko mogą.

Uczciwie rozumując, „Narodowiec" stał się wedle swoich wrogów, złym dlatego, że całe swoje życie walczy za złem. Walczy on nieugięcie ze złem bezbożnictwa i złem atakującym Polskę oraz ze złem, które godzi w żywotny organizm narodu polskiego w kraju i na emigracji.

Chłoszcze on bez miłosierdzia wszystkich wrogów Polski w postaci barbarzyństwa niemieckiego i rosyjskiego. „Narodowiec" dzielnie i mężnie broni wiary katolickiej, w ogóle chrześcijańskich praw człowieka - obywatela, spraw polskich i ideałów narodowych.

Jako pismo podające wiadomości prawdziwe, bezstronne i na czasie zjednał on sobie mil. Polaków (robotników i inteligencji pracującej) jako czytelników i przyjaciół. Jak również „Narodowiec" jest dostępny dla wszystkich Polaków bez podziału na kasty i klasy społeczne.

Ponadto „Narodowiec" broni interesów bratnich narodów: ukraińskiego, czeskiego, litewskiego i białoruskiego.

A to dla dobra Polski i wszystkich bratnich narodów, bo bez zgody i wzajemnej pomocy sąsiedzkiej jak naród polski tak ukraiński, czeski, litewski i biaruski wciąż są skazane na smutne doświadczenia pod jarzmami niewoli barbarzyństwa niemieckiego łącznie z rosyjskim.

Gdyby nie „Narodowiec" i jego podawanie prawdy o różnych wybrykach, zbrodniach i nadużyciach różnych karierowiczów, reprezentantów klik i oszustów politycznych, ci ostatni sialiby zamęt i rozbicie wśród emigracji polskiej.

Siewcy zła wraz ze szkodnictwem na niekorzyść Polski bez „Narodowca" czyniliby wszystko to, co tylko by im się podobało.

Krótko mówiąc ten surowy wychowawca dla siebie i innych prawdziwie polski „Narodowiec" napotyka na swej drodze rozwoju sporo wrogów. Wrogowie „Narodowca" nie mogą tego strawić, że pod sztandarami „Narodowca" miliony uczciwych i zacnych Polaków wiernie służą Bogu i Polsce a nie im.

A żadna siła wroga nie zdoła ani czytelników, ani przyjaciół „Narodowca" oderwać od swego prawdziwie polskiego pisma.

I tego nie da się zatuszować, że Frydlendery, „Żegoty", Kirkenbaumy itp. lojalnie spełniają wolę aż dwóch reżimów od razu: bezsilnego londyńskiego legalizmu i „bierutowskiego" pod butem Moskwy.

L. B.

Malan przyznaje, że polityka rasizmu stworzyła bardzo groźną sytuację w Południowej Afryce

JOHANNESBURG. — W przemówieniu wygłoszonym w Bethal, w związku z kongresem partii nacjonalistycznej, dr. Malan, premier rządu Unii Południowo - Afrykańskiej oświadczył, że ostatnie decyzje dotyczące podziału rasowego wywołały olbrzymie poruszenie w kraju. Malan starał się je usprawiedliwić, dodając:

„Unia Południowo - Afrykańska nie pozwoli żadnemu członkowi Wspólnoty na mieszanie się do swych spraw i w konsekwencji nie dopuści do takiego mieszania się rządu brytyjskiego".

Malan oświadczył dalej, że najlepszą odpowiedzią na zarzuty, wysuwane w stosunku do jego rządu, będzie miażdżąca porażka United Party w wyborach powszechnych.

Jak wiadomo, ostatnim wydarzeniem, które spowodowało obecną groźną sytuację wewnętrzną w tym kraju, było orzeczenie Najwyższego Sądu w Cap, obalające decyzję Najwyższego Sądu Parlamentarnego, powołanego do życia przez rząd, dla zapewnienia mu przewagi Parlamentu nad sądownictwem i ułatwienia polityki rasizmu, prowadzonej obecnie przez nacjonalistów.

Orzeczenie sądu w Cap jest żywo omawiane w całym kraju.

Różnica w sytuacji robotnika amerykańskiego od pierwszego Święta Pracy do dziś

W pierwszym Święcie Pracy zapoczątkowanym w r. 1882 przez cieślę McGuire wzięło udział w Nowym Jorku przeszło 10.000 członków syndykatów. W zorganizowanym wówczas pochodzie były niesione transparenty z napisami domagającymi się ośmiogodzinnego dnia pracy. Dzisiaj można dopiero osądzić ile drogi przebył świat robotniczy od tego czasu.

W roku 1882 robotnicy amerykańscy przeciętnie zarabiali w przemyśle 11 dolarów za 60-godzinny tydzień pracy. Obecnie tydzień pracy ma 40 godzin, a przeciętny zarobek robotniczy wynosi 66 dolarów.

W końcu ubiegłego wieku, po opłaceniu kosztów mieszkania, wyżywienia i ubrania, pozostawało rodzinie robotniczej zaledwie 17 proc. zarobku na inne wydatki. Obecnie rodzina robotnicza ma do dyspozycji 40 proc. zarobku głowy rodziny na rozrywki, podróże, umeblowanie, zakup różnych sprzętów domowego użytku, wykształcenie dzieci, oszczędności itd.

W roku 1900 na pięć rodzin robotniczych, zaledwie jedna posiadała własny dom, obecnie co druga rodzina ma swój dom.

Jeśli znów chodzi o liczbę zrzeszonych w syndykatach, to w r. 1882 syndykaty liczyły kilkanaście tysięcy członków, a obecnie liczą przeszło 16 milionów mężczyzn i kobiet.

92 ofiary tajfunu na Filipinach

Manila. — Dotychczas naliczono 92 zabitych, na skutek tajfunu, który szalał w ub. czwartek i piątek nad okolicą Zamboango, na Filipinach.

29 podróżnych, znajdujących się w pociągu, unieruchomionym przez tajfun, ocalało.

Wykrycie sieci szpiegowskiej w Kanadzie

Montreal. — Dziennik „Gazette de Montreal" podał do wiadomości, że w Kanadzie wykryto sieć szpiegowską na rzecz Rosji. Większość agentów tej sieci mieli stanowić niektórzy emigranci przybyli niedawno do Kanady.

Tragiczny zgon dwóch mieszkańców Saareguemines

Sarreguemines. — Prezes klubu lotniczego w Sarreguemines poniósł śmierć w wypadku lotniczym. Samolot jego opadłszy w polu, stanął w płomieniach. Pasażer, towarzyszący prezesowi, odniósł ciężkie poparzenia.

P.J. Stoll, lat 46, zastępca naczelnika stacji, przechodząc przez tor kolejowy, został najechany przez pociąg towarowy. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Rząd w Bonn próbuje powstrzymać falę uchodźców z Niemiec wschodnich

BERLIN. — Zachodnio - niemiecki minister dla spraw uchodźców, Jakub Kaiser, wygłosił apel do mieszkańców Niemiec wschodnich, by powstrzymali się od ucieczek na Zachód. Celem polityki komunistów jest pozbycie się wszelkich elementów podejrzanych i przeciwstawiających się obecnemu reżimowi Piecka i Grotewohla. Uciekać przeto winny jedynie osoby, którym grożą istotnie więzienia i prześladowania. Kaiser dodał, że Rosjanie popierają nawet ucieczki, by spowodować przeludnienie i trudności w Niemczech zachodnich.

10 misjonarzy francuskich uwolnionych przez Viet-Minh

SAIGON. — 10 misjonarzy francuskich, internowanych przez Viet-Minh, zostało uwolnionych.

Powrócili z wyprawy na najwyższe szczyty Andów

Trzej członkowie francuskiej wyprawy w Andy, powrócili do Paryża. Zdołali oni wspiąć się na jeden z najwyższych szczytów Andów, Salcatary, mający 6.300 m. wysokości.

Na zdjęciu trzej alpiniści na lotnisku w Orly: pani Claude Kogon (w środku). Z lewej: Bernard Pierre, kierownik ekspedycji. Z prawej: dr. Guillemin.

(Foto: Record)



Brytyjska opinia publiczna a polityka świata zachodniego wobec Rosji

Za wyczerpaniem środków pokojowych wobec Rosji a przeciw rewizjonizmowi niemieckiemu

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

Ustosunkowanie się brytyjskiej opinii publicznej do wyborów prezydenckich w U.S.A. jest wysoce charakterystyczne. Nie ulega wątpliwości, że większość Anglików, a więc Stronnictwo Pracy, liberałowie i zachowawcze sfery gospodarcze wolałyby Stevensona od Eisenhowera. Przyczyna wychodzi daleko poza czysto partyjne, czy interesowne pierwszeństwa.

Większość opinii boi się nowego programu republikanów, który po odrzuceniu izolacjonizmu własnej prawicy, zapędził się — jak mówią Anglicy — aż do zapowiedzi „oswobodzenia narodów uciemiężonych" i „wypowiedzenia Jałty".

Zarówno „Times", jak „Manchester Guardian" potępiły taki program jako bądźto „nierealny", bądźto dający się urzeczywistnić tylko drugą „wojny strzelającej" (względnie „atomowej").

„Manchester Guardian" jest bardzo za wzmaganiem kontrofensywy Zachodu w „zimnej wojnie" i dlatego wyraża się wysoce pochwalnie o Radio Wolnej Europy. W szczególności „Manchester Guardian" chwali „podtrzymywanie nadziei wśród narodów Europy Wschodniej" oraz zapowiedź dalszej „pracy dla oswobodzenia tych narodów, aż do osiągnięcia ich oswobodzenia". Natomiast nie wolno „zachęcać do masowej ucieczki, względnie do dywersji i sabotażu". Radio Wolnej Europy tego nie czyni. Natomiast czynią to zdaniem dziennika „ekstremiści" którzy broniąc się przed zarzutem głoszenia otwarcie zbiorowej krucjaty oswobodzicielskiej, tłumaczą naiwnym możność oswobodzenia narodów uciemiężonych drogą — rewolucji przeciwsowieckiej!!

W poważnych kołach polskich przeważa zdanie, że także uchodźcom zza żelaznej kurtyny nie wolno pochwalać polityki „oswobodzenia", **póki pod mianem tym ukrywają się złudzenia powstańcze bez realnej nadziei zbrojnej i skutecznej pomocy zachodniej.**

Wychodzi bowiem z tego tylko głośny niedawno „handel śmiercią" z wysokim zarobkiem dla handlarzy.

„Manchester Guardian" też niezmiernie słusznie wskazuje na **konieczność potępienia i powstrzymania przez Zachód niemieckiego rewizjonizmu.** Pisząc na temat przemówienia w Berlinie p. Lukaschka, zach.-niemieckiego ministra uchodźców, który zapowiedział „powrót do Niemiec"... „byłych wschodnich ziem Rzeszy", zarówno polskich, jak czechosłowackich (a może i austriackich?', „M. G." kończy następująco:

„Nie może być większego szkodnictwa z punktu widzenia zwolenników przywrócenia narodom uciemiężonym wolnego i demokratycznego ustroju... Uczyni ono więcej niż miesiące propagandy sowieckiej w kierunku uzyskania poparcia niekomunistów, lub nawet wrogów komunizmu dla Rosji"... „Narody Europy Wsch. gotową są przyjąć byle ochronę...", byleby odwrócić niebezpieczeństwo „Wielkiej Rzeszy Niemieckiej". r.

Grzechy sanacyjnej przeszłości ciągle się nam wypomina!

LONDYN (Od wł. koresp.). — Wielu Polaków zdaje sobie w dostatecznym stopniu sprawę z ciążenia na naszej reputacji grzechów sanacyjnej przeszłości.

Don Salador de Madariaga, znakomity pisarz liberalny Hiszpanii demokratycznej, przypomina w „Manchester Guardian", jak to p. Wacław Komarnicki z polecenia Becka, przyczynił się do sparaliżowania Ligi Narodów, a tym samym do rozzuchwalenia Hitlera i Mussoliniego na szkodę Polski. De Madariaga był kolejnym przewodniczącym Rady Ligi w chwili sprowokowania przez Japonię wojny japońsko - chińskiej (przez inwazję Mandżurii). W. Brytania i Francja, nie mając oparcia o Amerykę, uchyliły się od spełnienia obowiązku, do którego się przyznawały. Włochy i Niemcy z miejsca sprzyjały Japonii, przygotowując się do jej naśladowania. **Delegat polski nawet nie uciekał się do pozorów, wspomagając najeźdźców.** Skarżył się on nawet na tajnym posiedzeniu na zachowanie się ambasadora niemieckiego w Tokio, który tłumaczył Japończykom brak otwartego entuzjazmu Niemiec dla agresji japońskiej rzekomą „presją ze strony hiszpańskiego i polskiego członków Rady Ligi". „Rządowi niemieckiemu — pisze de Madariaga — chodziło widocznie o zabicie dwóch ptaków jednym kamieniem": o zdobycie względów Japonii dla Niemiec i o utrudnienie Piłsudskiemu flirtu z Japonią. r.

Niemcy zach. obejmują kontrolę nad ruchem granicznym

BONN. — Władze okupacyjne Francji, Anglii i USA przekazały z dniem 1 września b.r. rządowi Niemiec federalnych całkowitą odpowiedzialność za wszelki ruch graniczny do Niemiec zachodnich. Równocześnie Wysoka Komisja aliancka przekazała rządowi w Bonn t.zw. czarną listę, obejmującą 12 tysięcy nazwisk osób, którym odmówiono wiz wjazdowych na teren Niemiec. Władze alianckie zatrzymały jedynie ogólną kontrolę bez mieszania się w sprawy wydawania wiz przez konsulaty zachodnio - niemieckie.

Jugosłowiańska Misja Wojskowa przybyła do Londynu

LONDYN. — Do Londynu przybyła w sobotę jugosłowiańska Misja Wojskowa, składająca się z 8 wyższych oficerów pod kierownictwem generała Dapcewicza, zastępcy szefa sztabu generalnego.

Jest to pierwsza wojskowa misja jugosłowiańska, która przybyła do Anglii od czasu zakończenia drugiej wojny światowej. Oficerowie jugosłowiańscy odwiedzą różne brytyjskie poligony oraz zakłady wyszkoleniowe. — Opuszczą oni Anglię 11 września br.

Proces 10 inżynierów rumuńskich, oskarżonych o sabotaż

BUKARESZT. — — W Bukareszcie toczy się proces przeciwko 10 inżynierom rumuńskim, oskarżonym o sabotowanie prac przy budowie kanału Dunaj — Morze Czarne.

Huragan nad południową Karoliną w U.S.A. 3 zabitych, 2 ciężko rannych

CHARLESTON. — Huragan przeszedł nad stanem południowej Karoliny w USA. Szczególnie ucierpiało miasto Charleston, gdzie 3 osoby straciły życie, a 2 inne odniosły ciężkie obrażenia. Wiatr dął z szybkością od 150 do 170 km. na godzinę.

Huragan wzniecił 5 pożarów w mieście Charleston i w okolicy. Duże zniszczenia zanotowano również na wyspie Parris. Huragan wyrwał drzewa owocowe w wielu ogrodach oraz obalił setki słupów telegraficznych. Straty materialne są znaczne.

5 terrorystów komunistycznych skazanych we Włoszech

LIVORNO. — Sąd włoski w Livorno skazał 5 komunistycznych terrorystów na kary więzienia od 3 do 18 miesięcy więzienia za podłożenie bomby pod samochodem pewnego sierżanta amerykańskiego.

2 żołnierzy zginęło na skutek eksplozji pocisku

TROYES. — Czterej żołnierze z pułku stacjonującego w obozie w Mailly, upolowawszy zająca, rozpalili ognisko w lesie, aby upiec zdobycz. Nie wiedzieli, że w ziemi na miejscu ogniska, pozostał niewybuchły pocisk. Pod wpływem gorąca, pocisk eksplodował, zabijając dwóch żołnierzy na miejscu.

Dwaj koledzy ich odnieśli rany.

Samolot norweski wpadł do morza Pilot zabity

OSLO. — Norweski samolot wojskowy typu „Thunderjet" wpadł do morza niedaleko Stavanger w czasie lotu ćwiczebnego. Pilot poniósł śmierć.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Niektóre silnie rozreklamowane wynalazki nasze nie są niczym innym, jak naśladowaniem praw dawno używanych przez zwierzęta. Już Lenardo da Vinci badając możliwości zbudowania samolotu, zwrócił uwagę i opracował dane o locie ptaków. Specjalnie interesował go lot ślizgowy, na przykład bociana.

■ Dopiero przed kilku miesiącami skasowano w stanie Poł. Karoliny ustawę stanową, nakładającą na kompanie kolejowe obowiązek umieszczania w wagonach wielkich.., spluwaczek mosiężnych, po jednej spluwaczce na 8 pasażerów.

Nowy atak lotnictwa alianckiego na Korei

Tokio. — Komunikat 5. amerykańskiej grupy lotniczej doniósł w poniedziałek, że 164 samoloty alianckie dokonały masowego nalotu na komunistyczną rafinerię nafty i kopalnię rudy żelaznej w północno-wschodniej Korei, położone zaledwie 4 km od granicy Mandżurii. Samoloty dokonały poważnych zniszczeń w budynkach i urządzeniach rafineryjnych zrzucając 250 bomb ważących od 500 do 1000 kg. Ludność cywilna była ostrzeżona o nalotach.

Inna grupa samolotów startujących z lotniskowców zbombardowała największy port północnej Korei Czong Jin.

W ataku tym również brał udział duży krążownik amerykański.

*

Oskarżenia komunistyczne, jakoby samoloty alianckie zbombardowały obóz jeniecki

TOKIO. — Delegacja komunistyczna do rokowań o rozejm w Pan Munh Jom oskarżyła lotnictwo alianckie, jakoby w ubiegły piątek samoloty ONZ bombardowały pewien obóz jeniecki, w wyniku czego 6 jeńców alianckich miało stracić życie, a 22 innych odnieść rany.

*

32 „Mig-15" strącone, a 42 uszkodzone w ciągu miesiąca sierpnia

TOKIO. — Dowództwo alianckie podało do wiadomości, że w ciągu sierpnia b.r. samoloty ONZ strąciły 32 komunistyczne „Mig-15" oraz uszkodziły 42 inne. W tym samym czasie lotnictwo alianckie straciło 25 maszyn.

*

Zawieszenie broni na Korei wzmocniłoby autorytet O.N.Z.

NOWY JORK. — Sekretarz generalny O.N.Z. p. Trygve Lie ogłosił doroczne sprawozdanie z prac i osiągnięć Organizacji Zjednoczonych Narodów w ostatnich 12 miesiącach. Sprawozdanie podkreśla, że opinia wolnego świata uważa O.N.Z. za jedyną nadzieję na utrzymanie pokoju.

W sprawozdaniu wskazano na stały wzrost ludności na świecie. Trygve Lie oblicza, że ten wzrost w ciągu jednego pokolenia może dojść do 600 milionów, a nawet do miliarda i wyżej, wobec czego należy pomyśleć o zwiększeniu produkcji środków żywności.

Trygve Lie oświadcza, iż opinia światowa przyjęłaby z entuzjazmem zawieszenie broni na Korei, przy utrzymaniu obecnych pozycyj. Jeśliby to zostało osiągnięte, podkreśla sprawozdanie, to niepokój i rozczarowanie jakie istnieją obecnie w świecie, zniknęłyby w znacznej części. Nadto zawieszenie broni na Korei wzmocniłoby autorytet O.N.Z.

Nowy zamach Viet-Minhu

30 rannych

SAIGON. — Wybuch granatu, rzuconego przed bramą kina „Lido" w Cholon, spowodował zranienie 30 osób: 25 Chińczyków i 5 Vietnamczyków.

Zamachu dokonał terrorysta, który rzucił granat na widzów, chroniących się pod balkonem przed deszczem.

Główny szpieg Viet-Minhu i jego pomocnicy

SAIGON. — Policja vietnamska aresztowała Tran Kim Langa, szefa sieci szpiegowskiej Viet-Minhu oraz 40 członków tej sieci.

Mały król Ahmed Fouad wróci do Egiptu, gdy ukończy 4 lata

Kair. — Dziennik „Al Akhbar" ogłosił, że mały król egipski, Ahmed Fouad, „będzie chodził do szkoły w Egipcie wraz z innymi rówieśnikami egipskimi".

Według tego pisma, premier Ali Maher miał oświadczyć, że król-dziecko powróci do Egiptu po ukończeniu czterech lat, aby rząd mógł kontrolować jego wychowanie i wykształcenie.

Król Egiptu ma obecnie 17 miesięcy.

11 zabitych w wypadku autobusowym w Meksyku

MEKSYK. — Autobus, przewożący robotników meksykańskich, zjechał z szosy na tor kolejowy, położony kilka metrów niżej. Jedenastu robotników poniosło śmierć.

„Avro-698", najszybszym bombowcem odrzutowym świata

Londyn. — Brytyjskie Ministerstwo Lotnictwa wojskowego podało do wiadomości, że angielscy technicy zbudowali czteromotorowy bombowiec odrzutowy typu „Avro 698", który odbył z powodzeniem loty próbne i jest najszybszym bombowcem świata.

Samolot ten rozwija szybkość, jakiej dotychczas nie osiągnął żaden bombowiec w świecie. Ponadto może on zabierać większy ładunek, aniżeli dotychczas znane bombowce.

Angielskie wytwórnie samolotowe wypuściły bombowiec „Camberra", który przed kilku dniami przeleciał w ciągu tego samego dnia tam i z powrotem Atlantyk w niecałe 8 godzin.

Dwa tygodnie temu oddano do użytku samolot transportowy typu „Princess", który może zabierać na pokład 200 żołnierzy. 16 dni temu pasażerski samolot odrzutowy typu „Brytania" mogący zabierać 100 pasażerów, odbył z powodzeniem swój pierwszy lot.

Wreszcie, „trójkąt latający", tj. myśliwiec odrzutowy, dwumotorowy, typu „Gloster-Javelin" ustalił rekordową szybkość, przekraczającą znacznie szybkość rozchodzenia się głosu.

*

Wystawa lotnicza w Anglii

LONDYN. — Brytyjski minister lotnictwa wojskowego dokonał w poniedziałek otwarcia wystawy lotniczej, która obrazuje ostatnie zdobycze brytyjskich inżynierów i techników lotniczych w dziedzinie maszyn i samolotów o napędzie odrzutowym.

Wystawa ta wzbudziła duże zainteresowanie w całym świecie.

Ze Stanów Zjedn. przybyła delegacja, licząca 800 osób, na czele z wicepremierem lotnictwa, Flobergem.

Delegacja jugosłowiańska zwiedzająca tę wystawę liczy 20 rzeczoznawców. Przybyli również technicy francuscy, włoscy, belgijscy, holenderscy oraz z innych państw wspólnoty atlantyckiej. Japonia przysłała również swoją delegację.

Najstarszy konsul świata

Tourcoing. — Najstarszy dyplomata świata ukończył 2 września 97 lat. Jest nim p. Thaune, generalny konsul Belgii w Tourcoing. Do konsulatu w Tourcoing przybył w r. 1880, jako zastępca konsula. W czasie swojej kariery poświęcał się zacieśnieniu więzów francusko - belgijskich. Sędziwy konsul generalny posiada liczne odznaczenia francuskie i belgijskie, przyznane mu za poniesione zasługi.

Kadłub samolotu amerykańskiego znaleziono w morzu

RZYM (Od wł. koresp.). — Ekipa marynarzy wyspecjalizowanych w wyławianiu min, natknęła się w pobliżu Ostii, na głębokości 7 m., na kadłub samolotu. Drzwiczki kabiny były szczelnie zamknięte i nienaruszone, z czego przypuszcza się, że wewnątrz znajdują się zwłoki członków załogi. Z powierzchownych oględzin stwierdzono, że chodzi tu o bombowiec amerykański, który wpadł do morza w czasie ostatniej wojny. Cały kadłub pokryty jest mułem i wodorostami. joten.



64) (Ciąg dalszy)

W tej chwili spojrzenia zetknęły się z sobą i zupełnie różny wyraz wybił się na obu twarzach. Jeden drugiego wietrzył przez skórę. Mandatariusz zrozumiał na pierwszy rzut oka, że Żachlewicz w jakimś ważnym przybywa do niego interesie i chciałby go łatwym zbyć kosztem.

Żachlewicz ujrzał się od razu odgadniętym i poczuł instynktowo, że nie z lada przeciwnikiem będzie miał do czynienia.

Trzeba dobrze się wziąć na kieł! — pomyślał Żachlewicz.

— Trafiła kosa na kamień! — triumfował w duchu pan mandatariusz.

— Pan dobrodziej już zza granicy? zapytał głośno.

— Ledwie co wróciłem.

— Mogę prosić pana dobrodzieja na drugą stronę... mojej żony wprawdzie nie ma...

Pan Żachlewicz przerwał mu uściskiem ręki.

— Przepraszam pana sędziego, nieładnie to może, ale przyznam się, że przybyłem li tylko za interesem nie chciałbym więc robić subiekcji.

Pan mandatariusz obejrzał się za panem Chochelką, a ten już rozumiał znaczenie tego poruszenia. W takim razie obowiązkiem jego było brać czapkę i wynosić się na przechadzkę. Pan aktuariusz często nie gniewał się za to wcale, bo szedł sobie zwyczajnie na ogród, gdzie pod cień wielkiej lipy lubiła podchodzić pani sędzina, gdy tylko zaczął ją trapić frasunek.

Żachlewicz i mandatariusz pozostali w kancelarii.

Pierwszy usiadł na starej brudnej, drelichem obitej sofce, drugi z urzędową powagą zajął miejsce na drewnianym krześle w pobliżu.

Żachlewicz się czegoś wahał i namyślał, jakby układał plan kampanii. Mandatariusz milczał zawzięcie i tylko z ukosa zerkał na swego gościa.

— Hm! hm — krząknął nareszcie Żachlewicz.

— Hum, hum — zawtórował mandatariusz.

Żachlewicz uśmiechnął się obleśnie, a nie spuszczając przeszywającego spojrzenia z mandatariusza, cedził zwolna:

— Mam nader ważny i delikatny interes do pana sędziego dobrodzieja.

— O, pan dobrodziej potrzebuje tylko rozkazać! — upewniał z ukłonem mandatariusz.

— Będzie to mały sekrecik.

Mandatariusz z nabożeństwem pochylił głowę na piersi.

— Przede wszystkim tedy tajemnica pod słowem honoru — ciągnął z naciskiem Żachlewicz.

Mandatariusz zamiast odpowiedzieć z uroczystą powagą wyciągnął rękę.

Żachlewicz poprawił się w siedzeniu.

— Na uczciwość... — zaczął swoim ulubionym przysłowiem i zawahał się, jakby nie wiedział od czego uderzyć.

— Pan sędzia wiesz zapewne — zabrał głos po chwili — że przed trzema miesiącami podziękowałem za służbę hrabiemu...

— Słyszałem o tym — odpowiedział mandatariusz niepospolicie rozciekawiony samym początkiem.

— I jakże pan sobie to tłumaczyłeś, jeśli wolno zapytać?

— Przyznam się, że jak wszyscy inni nie wiedziałem bynajmniej co myśleć o tym. Pan dobrodziej źrenica w oku hrabiego...

Żachlewicz uśmiechnął się po swojemu.

— Dziś muszę się z nim procesować panie łaskawy — rzekł po chwili.

— Czy być może! — wrzasnął mandatariusz zdziwiony na prawdę.

— Na uczciwość, była to konieczność nieodzowna.

Mandatariusz swoim zwyczajem rozdziawił gębę.

— O cóż to poszło? — mruknął, jakby nie dowierzając.

— Zaraz kochanemu panu wszystko wytłumaczę, bo będę bardzo potrzebował jego pomocy.

Mandatariusz uśmiechnął się skrycie, a strasznie go jakoś zaświerzbiała dłoń.

— Proszę rozkazać w czym mogę służyć — odezwał się po chwili.

Żachlewicz przełożył nogę na nogę, oczy w większy jeszcze niż zazwyczaj wywrócił zez i prawił dalej powoli, ważąc w ustach każde słówko.

— Oceniając moje długoletnie wokoło swego domu usługi, pan hrabia przyrzekł mi zawsze pewną gratyfikację osobną...

Mandatariusz pokiwał głową poważnie, jakby chciał ukryć tym sposobem szyderczy uśmiech, który na gwałt cisnął się na usta.

Żachlewicz nie uważał tego i ciągnął dalej:

— W samej rzeczy też chciał wypełnić obietnicę przed trzema laty.

— Kiedy objął klucz żwirowski? — wtrącił mandatariusz.

— Tak, wtedy darował mi na wieczne czasy formalnym zapisem jedną wieś całą...

Mandatariusz aż na pół podskoczył ze swego siedzenia, tak go jakoś piknęło szczęście generalnego rządcy.

— A którą? — zapytał pospiesznie.

— Buczały! — odpowiedział Żachlewicz jakby od niechcenia.

— Buczały! — powtórzył mandatariusz i pokiwał głową.

Żachlewicz westchnął i machnął ręką.

— Ale cóż, nim jeszcze mogłem darowiznę wziąć w posiadanie i wleźć do tabuli, przybywa ten klucznik stary Kość' Bulij.!

— Z testamentem!

— Pan hrabia musiał oddać cały klucz, a więc i moja darowizna...

— Poszła ad acta — kończył mandatariusz urzędowym przyrównaniem.

Żachlewicz wstrząsnął głową.

— Tak znowu nie myślę.

— Jakto?

— Darowiznę uważam zawsze za darowiznę; nie dostając więc Buczał, miałem prawo rościć sobie jakąś inną równowartość.

— Słusznie.

— Tymczasem pan hrabia zapatrywał się na tę rzecz inaczej. Utrzymuje, że do darowizny tej skłonił go jedynie nowy przyrost majątku, a z upadkiem tego przyrostu, upada i jej znaczenie.

— Hm, hm — mruknął mandatariusz i brwi podciągnął do góry.

— Jednym słowem hrabia położył swoją donację jedynie tylko jako skutek własnego posiadania Żwirowa.

— Tracąc zaś sam Żwirów, nie czuł się obowiązanym do niczego — uzupełniał mandatariusz własnym domysłem.

Żachlewicz skinął głową potakując.

— Mógłżem jednak poprzestać na tym? — zapytał po chwili.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny w rocznicę napaści niemieckiej na Polskę

Przeciw wynagradzaniu Niemiec i Rosji kosztem napadniętej przez nich Polski

W dniu 1 września br. przypadła trzynasta rocznica napaści niemieckiej na Polskę. Jest to rocznica rozpętania przez spisek dwóch totalizmów: niemieckiego i rosyjskiego, drugiej wojny światowej oraz masowego ludobójstwa, zmierzającego do wyniszczenia całych narodów i zakucia ludzkości w kajdany.

Dowody ludobójstwa — to piece krematoryjne w Oświęcimiu, Majdanku, Treblince, Sobiborze, Bełżcu — to liczne obozy koncentracyjne na terenie całych Niemiec — to masowe mordy w Katyniu, na Kołymie, w syberyjskich tajgach i innych sowieckich obozach śmierci.

Dowody żądzy zakucia ludzkości w kajdany niewoli — to ujarzmienie przez hitleryzm w okresie drugiej wojny światowej niemal całej Europy i próba zawładnięcia Afryką i Azją — to ujarzmienie przez agresję sowiecką dziesięciu państw środkowo-wschodniej Europy oraz Chin i Północnej Korei — to usiłowania komunizmu zawładnięcia resztą Europy i Azji — to sianie zamętu w krajach Afryki i Ameryki.

Dlatego też, Polski Narodowy Komitet Demokratyczny z okazji trzynastej **rocznicy paktu Ribbentrop—Mołotow i napaści na Polskę** przypomina, że tym który rozpętał drugą wojnę światową i wepchnął w dzisiejszy stan niewoli jedną trzecią ludzkości, a w stan niepewności resztę wolnego świata — **był totalizm i imperializm niemiecki i sowiecki.**

Niemcy po przegranej wojnie, jeśli pragną szczerej współpracy z wolnymi narodami świata, nie mogą żądać żadnej rekompensaty za swój przyszły wkład w dzieło odbudowy pokoju i wolności narodów, gdyż wkład ten, jakiby on nie był, nie będzie w stanie wyrównać, nawet w drobnej części, krzywd, cierpień i zniszczeń wyrządzonych ludzkości w następstwie rozpętanej przez nich drugiej wojny światowej.

Próby wynagradzania Niemiec za dzisiejszą współpracę z Zachodem przy przekreślaniu odpowiedzialności za wywołanie drugiej wojny światowej i za zniszczenia nie do powetowania, dokonane na niewinnych narodach, **równałyby się przywróceniu imperializmowi niemieckiemu możliwości pchnięcia ludzkości w nowy odmęt agresji.**

Warunkiem wolności i trwałego pokoju na świecie jest zarówno **usunięcie Sowietów z krajów przez nie okupowanych** i zniszczenie głównego zła, którym jest międzynarodowe sprzysiężenie komunistyczne, jak również utrzymanie Niemiec w granicach utrudniający im odrodzenie się żądzy panowania nad światem.

Naród polski, który poniósł tak olbrzymie straty z ręki niemieckiej w ludziach, w majątku i moralne, który na wszystkich frontach walczył z całą determinacją z najeźdźcą, do ostatka dotrzymując wierności demokracjom Zachodu, który nie z własnej winy został zakuty w kajdany niewoli bolszewickiej i nadal znajduje się w ciężkich zmaganiach z nowym najeźdźcą — **naród który na mocy umowy poczdamskiej objął w swe władanie i zagospodarował prastare ziemie polskie po Odrę i Nisę Łużycką — naród ten nigdy nie zgodzi się na odstąpienie tych ziem Niemcom.**

Naród polski ma prawo żądać od demokracji Zachodu, by przestały traktować go jako naród, który zależnie od koniunktury politycznej usiłuje się przesuwać to na zachód, to na wschód.

Za zbrodnie niemieckie i bolszewickie nie może być karany naród polski, który jest ofiarą tych zbrodni.

Prowadząc dzisiaj ciężką walkę z komunizmem naród polski wierzy, że **świat zachodni dopomoże mu w odzyskaniu wolności i nie dopuści również, by jego kosztem mógł odrodzić się imperializm niemiecki.**

Walka z komunizmem stronnictw PNKD, za którym stanęło 86% narodu polskiego, toczy się od roku 1945 — Oszukańcze wybory i oszukańcza konstytucja

W związku z narzuceniem Polsce stalinowskiej konstytucji oraz takiej samej ordynacji wyborczej i w związku z zarządzeniem wyborów do sejmu na dzień 26 października 1952 r. — Polski Narodowy Komitet Demokratyczny stwierdza:

Stronnictwa tworzące Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, podejmując wraz z całym narodem walkę polityczną z komunistami w kraju w 1945 r., którą to walkę w zmienionych warunkach prowadzi naród po dzień dzisiejszy, udowolniły że reżim komunistyczny został narodowi polskiemu narzucony wbrew jego woli i jest stale podtrzymywany siłą sowieckich bagnetów.

Bohaterska walka wyborcza, prowadzona przez naród w okresie wyborów styczniowych 1947 r., w których ponad 84 procent głosów zostało faktycznie oddanych na jedyną, przeciwstawiającą się blokowi komunistycznemu, listę Polskiego Stronnictwa Ludowego, a następnie cyniczne sfałszowanie wyniku wyborów, wykazują że tak zwany „sejm warszawski" nie reprezentuje woli narodu polskiego.

Już wtedy, biorący dzisiaj udział w Polskim Narodowym Komitecie Demokratycznym, przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego na pierwszym posiedzeniu tego sejmu publicznie stwierdzili, że: **„ogromna większość osób, zasiadających na ławach sejmowych została tu wysłana wbrew woli narodu przez funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa i dlatego nie ma prawa zmieniać podstawowych praw konstytucyjnych Rzeczypospolitej Polskiej."**

Podobne oświadczenie zostało po raz wtóry złożone z tej samej trybuny w czasie dyskusji nad projektem tak zwanej małej konstytucji, kiedy to odrzucono wniosek klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego o utrzymanie w mocy przepisów demokratycznej konstytucji z 1921 roku, a pod nazwą małej konstytucji przyjęto sowiecki system rad, co było wstępem do uchwalenia ostatnio pełnego tekstu konstytucji typu sowieckiego.

Dlatego też Polski Narodowy Komitet Demokratyczny oświadcza, **że uchwalona przez wysłanników Bezpieki komunistyczna konstytucja nie przetrwa jednego dnia po wyzwoleniu Polski, a przywrócony zostanie natychmiast ustrój prawdziwej demokracji.**

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny zwraca się do Organizacji Zjednoczonych Narodów, a przede wszystkim do rządów Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, które w swoim czasie gwarantowały wolne i nieskrępowane wybory w Polsce, aby wobec nowej próby pogwałcenia woli narodu polskiego w formie tak zwanych wyborów wyznaczonych na 26 października 1952 wniosły na porządek obrad Rady Bezpieczeństwa tę sprawę celem przeprowadzenia uchwały żądającej wycofania sił sowieckich z Polski i stworzyły warunki, zapewniające możność odbycia w Polsce prawdziwych, wolnych i nieskrępowanych wyborów pod kontrolą międzynarodową.

Polska Podziemna wskazuje drogę do odtworzenia Rady Jedności Narodowej

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny już w swym apelu z dnia 16/20 października 1951 r. o wznowienie Rady Jedności Narodowej na emigracji powiedział: „że jedyna droga prowadząca do istotnego zjednoczenia polskiej emigracji wiedzie poprzez bezpośrednie nawiązanie do tego dorobku, jaki jest **dziełem Polski Podziemnej**, a którego ostatecznym, w pełni wykończonym organem była **Rada Jedności Narodowej".** Polski Narodowy Komitet Demokratyczny w apelu tym zadeklarował „pełną gotowość przyłożenia się do realizacji" planu wznowienia na emigracji Rady Jedności Narodowej.

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny ponowił ten apel w uchwałach podjętych na sesji plenarnej odbytej w dniach 23—24 lutego 1952 stwierdzając:

> **„Polski Narodowy Komitet Demokratyczny świadomy tej odpowiedzialności wobec narodu polskiego i jego przyszłości deklaruje gotowość dalszego porozumienia na gruncie wyrażonych wyżej zasad z pozostałymi partnerami prac krajowych celem wznowienia Rady Jedności Narodowej."**

Apele te przez dłuższy okres czasu pozostawały bez echa.

W dniu 6 czerwca br. na sesji plenarnej Rady Politycznej, przedstawiciel PPS, p. Z. Zaremba, w mowie swej podkreślił potrzebę stworzenia reprezentacji politycznej na szerszych podstawach i zwrócenia się w tej sprawie do Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego.

Uchwała Centralnego Komitetu Zagranicznego PPS z dnia 8 czerwca br. stwierdza potrzebę powołania na emigracji Rady Jedności Narodowej oraz uznaje: „za celowe podjęcie rozmów z zainteresowanymi grupami w sprawie tej idei...".

Jakkolwiek dotychczas nikt nie zwrócił się, ani do Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego, ani też do stronnictw wchodzących w jego skład z propozycją podjęcia rozmów w sprawie realizacji tego planu, tym niemniej Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, stojąc na stanowisku swego apelu z dnia 16/20 października 1951 r. oraz uchwał sesji plenarnej z dnia 24 lutego 1952, wyraża pełną gotowość podjęcia rozmów nad wznowieniem Rady Jedności Narodowej.

Sprawa polskiego wysiłku zbrojnego na wypadek wojny

Imperializm sowiecki i agresja komunizmu, zdążającego do panowania na całym świecie, powodują, że po zrabowaniu Polsce i innym narodom wolności i niepodległości, groza trzeciej wojny światowej zawisła nad całą ludzkością.

Straszliwe konsekwencje nowoczesnej wojny i metody prowadzonej walki obejmują dziś nie tylko żołnierzy na frontach bojowych, ale i ogromną większość ludności danego kraju.

Stąd też sprawa polskiego wysiłku zbrojnego na wypadek wojny ze Związkiem Sowieckim jest zarówno sprawą całego narodu polskiego, jak i sprawą każdego Polaka i Polki, gotowych ofiarować swoje życie w walce o wolność narodu i niepodległość Ojczyzny.

Obejmując w jedną nierozerwalną całość Kraj i emigrację zespoloną z życiem i nastrojami zniewolonego narodu, **sprawa polskiego wysiłku zbrojnego na wypadek wojny jest zagadnieniem ogólno-państwowym i ogólno-narodowym i nie może być rozwiązywana tylko z emigracyjnego punktu widzenia, a tym bardziej nie może stawać się narzędziem gry bądź to w ręku dziedziców dyktatury sanacyjnej, bądź to w roku politykujących w mundurach generałów, czy też poszczególnych przywódców politycznych, sięgających po monopol w tej sprawie.**

Kondotierskie oferty składane przy pełnej świadomości sytuacji, że nie ma w dzisiejszej chwili warunków realizowania tej sprawy na właściwym poziomie i z należytym zabezpieczeniem interesów narodu polskiego, są niczym więcej jak **próbą dyspozycji krwią polską na rzecz zaspokojenia politycznych i materialnych ambicji niesumiennych jednostek, nie liczących się z kardynalnymi interesami Narodu i Państwa Polskiego.**

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, jakkolwiek opiera się o stronnictwa, które po wojnie w okresie wyborów obdarzone były zaufaniem ogromnej większości narodu polskiego, to jednak uważa, że **sprawa organizowania polskich sił zbrojnych na emigracji musi być oparta o polską reprezentację polityczną, obejmującą wszystkie główne demokratyczne ruchy polityczne Kraju.**

Jedynie takie przedstawicielstwo polityczne, reprezentujące wolę narodu, **za pomocą podległego sobie zespołu wojskowych wykonawców,** ma prawo przystąpić do rozważania, przygotowania i w okresie potrzeby realizowania polskiego wysiłku zbrojnego, po uprzednim uzyskaniu warunków i umów, idących w kierunku wyzwolenia Polski i zabezpieczenia najżywotniejszych interesów narodu polskiego.

Polityczne, moralne i materialne warunki, w jakich po doświadczeniach ostatniego okresu znalazł się naród polski, przemawiają stanowczo za tym, aby organizacja polskich oddziałów wojskowych opierała się na ochotniczym zaciągu, a nie na przymusowym poborze.

O polskich wyborach

Londyn (od wł. koresp.). — Pisząc na temat farsy „wyborów", jakie się mają odbyć do przyszłego „sejmu" w Polsce, „Economist" doskonale się rozprawia z rzekomymi „stronnictwami", które mają zasłaniać fakt dyktatury komunistycznej, zapewnionej w wyniku „rozgromienia stronnictwa ludowego p. Mikołajczyka".

Niestety, jak pisze „Economist" grunt pod totalitarną ordynację został już przygotowany przez reżim sanacyjny. Jedyną różnicą pomiędzy ordynacjami Sławkową a Bierutową jest chyba, że „ordynacja z 1935 roku zasługiwała na nazwę „ustawy ucha igielnego", zostawiając kandydatowi tyleż miejsca do przedostania się..., podczas kiedy ordynacja komunistyczna jest tak zaklauzulowaną, że **„chyba tylko magik mógłby się dostać do sejmu" wbrew reżimowi.**

Stalin, zdaniem „Economist" poszedł za przykładem cara jako „Króla Polskiego". Toteż możnaby obecnie pod adresem Stalina powtórzyć słowa poety lorda Byrona:

„Jak zwrócił on Polakom sejmik
[tak łojnie,
Tak opornej Polsce potem kazał
. . . . [siedzieć spokojnie".

Myli się jedynie „Economist" w nadziei, że część społeczeństwa będzie mogła okazać opozycję bojkotując wybory. Jak wiadomo komuniści mają na to swoje sposoby — stuprocentowe.

r.

Katedry w Beauvais i Amiens a Bazylika św. Piotra w Rzymie

Wysokość nawy katedry w Beauvais wynosi od posadzki do podniebienia sklepienia między żebrami istotnie 48 m., ale nadto do katedry wchodzi się po kilkunastu stopniach, czyli wysokość filarów przyporowych jest większa o wysokość tych stopni.

Wysokość katedry w Amiens od posadzki do zwrotnika sklepienia wynosi 42 m. 67 (mgr. Jan Modrakowski podaje 42 m.) i znowu do katedry prowadzi kilka stopni, a zatem filary przyporowe są znowu wyższe o tę różnicę.

Nawa główna bazyliki św. Piotra posiada wysokość 45,72 m. od posadzki do spodu sklepienia, natomiast wysokość kopuły z bębnem wynosi 11,25 m. od posadzki do podstawy latarni, a do wierzchołka krzyża na latarni wynosi 137,77 m. plus 5.48 m. od chodnika do posadzki bazyliki.

Wynika z tego, że konstrukcja architektoniczna bazyliki św. Piotra nie jest bynajmnej niższa o 2 m. od katedry w Beauvais, przeciwnie — wyższa o 63,25 m. (11,15—48) nie biorąc pod uwagę latarni spoczywającej na kopule (latarnia jest także konstrukcją) i wzniesienia posadzki bazyliki nad chodnikiem.

Jeżeli demokraci USA błędu taktycznego, nie popełnią jakiegoś powinni zwyciężyć w wyborach prezydenckich w listopadzie

napisał *Norman Thomas*, przewodniczący partii socjalistycznej USA

Chicago, w sierpniu 1952

Obecnie, gdy kandydaci do wyborów prezydenckich zostali wybrani, można zbadać sytuację polityczną w świetle wyników obydwóch konwencji oraz widoków kampanii wyborczej.

Zewnętrznie, obydwie Konwencje: republikańska i demokratyczna, były do siebie bardzo podobne. Obydwie miały te same cechy dodatnie jak i ujemne. W jednej i drugiej ludzie byli podobnie ubrani i mieli podobny wygląd zewnętrzny i podobną powierzchowność, lecz po zbliżeniu się do delegatów szybko przychodziło się do stwierdzenia, że delegaci Konwencji demokratów reprezentowali o wiele więcej warstwy społeczne kraju ze względu na fakt, że było w niej o wiele więcej delegatów pochodzących ze sfer robotniczych. Nie można jednak mimo wszystko powiedzieć, że Konwencja demokratyczna była kontrolowana przez ruch robotniczy.

Rodzaj przemówień i miejsca Konwencji były do tego stopnia podobne, że obserwator, któryby się zdrzemnął na Konwencji republikańskiej a obudził na demokratycznej, myślałby, że słyszy tego samego mówcę. Demokraci jednak mieli w bieżącym roku niezwykłą liczbę wartościowych przemówień. U republikanów zaś głównym mówcą był generał Mac Arthur, który tylko w połowie sprostał zadaniu.

Przewidywane są liczne powstrzymania się od głosowania u republikanów

Konwencja republikańska ujawniła głębokie niezadowolenie delegatów — zwolenników senatora Tafta. Są oni pod wrażeniem, że nie posiadają swego przedstawiciela w kampanii wyborczej i według otrzymanych wiarogodnych wskazówek setki tysięcy tych właśnie republikanów nie wezmą udziału w głosowaniu. Mówią oni, że wpływ przewidywań Gallupa sprawił, iż Konwencja, w której większość chciała Tafta, wyznaczyła na kandydata Eisenhowera.

Obydwie konwencje przyjęły długie programy, które zresztą nie zostały wyjaśnione delegatom, ani nie były przez nich przedyskutowane. W każdej partii poważne grupy nie zgodzą się z nimi w słowach i w czynach. Lecz więcej niż programy liczą się wypowiedzenia samych kandydatów, choć mimo wszystko programy też mają swoje znaczenie, a i także program demokratów jest o wiele lepiej zredagowany, jest więcej zwięzły i prędzej zyska sobie sympatie.

Brak większych różnic politycznych

Jeśli chodzi o zagadnienia polityczne, republikanie znajdują się raczej w sytuacji dziwnej i niekorzystnej. Będą się oni zapewne starali mówić o korupcji, lecz właśnie gubernator Illinois, Stevenson, występuje poniekąd jako reformator. Ma wielkie prawdopodobieństwo twierdzenie, że lista demokratów odziedziczy popularność po Trumanie, gdyż ludzie więcej mają na uwadze to co obecny prezydent zrobił dobrego w polityce wewnętrznej, niż jego nie zawsze szczęśliwe nominacje i to, że nie potrafił usunąć korupcji.

W decydującej polityce zagranicznej walka, jaka może się rozegrać pomiędzy dwoma partiami, nie może być niczym innym, jak tylko pozorem walki. Nie ma zasadniczej różnicy pomiędzy rzeczywistą polityką obydwóch partii, a zapewne będzie jeszcze mniej różnic w pozycjach zajętych przez Eisenhowera i Stevensona. Jeżeli Eisenhower popełni błąd atakując przeszłą politykę partii demokratycznej, demokraci przypuszczą kontratak przypominając dawne błędne optymistyczne sądy Eisenhowera o Stalinie i komunistach.

Eisenhower nie jest dokładnie obeznany z zagadnieniami wewnętrznej polityki

W większości zagadnień polityki wewnętrznej Stevenson będzie miał nad Eisenhowerem olbrzymią przewagę przez swe wiadomości, doświadczenie w sprawach administracji cywilnej oraz zdolności jako mówcy.

Z tych właśnie przyczyn i ponieważ demokraci są liczniejsi niż republikanie i będą mieli za sobą głosy wszystkich urzędników lokalnych, wybory listopadowe obrócą się zapewne na ich korzyść. Wielka popularność osobista generała zapewne nie wiele mu pomoże. Chyba, że w międzyczasie nauczy się on wielu rzeczy i że demokraci popełnią jakiś fałszywy krok.

Starałem się rozpatrzyć obecną kampanię wyborczą w sposób najbardziej obiektywny. Uważam, że program demokratów jest bardzo dobry, jeśli się go porówna z innymi programami. Jestem pod dużym wrażeniem wszystkiego tego co słyszałem o Stevensonie i mam wrażenie, że partia demokratyczna odniesie zwycięstwo.

Ceny idą w górę także w Ameryce

Waszyngton. — Koszt utrzymania wzrasta w całych Stanach Zjednoczonych. Idą w górę ceny żywności, a dwaj główni urzędnicy rządowi, zajmujący się zagadnieniami stabilizacji życia ekonomicznego oświadczyli, że są bezsilni w obecnej sytuacji. Nie mogą oni w żaden sposób zapobiec naciskom inflacyjnym, działającym na życie gospodarcze.

Sądzi się, że koszty utrzymania będą wzrastały każdego miesiąca, dopóki Kongres nie zaciśnie kontroli, wprowadzając mocniejsze ustawodawstwo.

Koszty utrzymania osiągnęły obecnie poziom najwyższy. Władze rządowe podały do wiadomości, że w okresie 30 dni wskaźnik kosztów utrzymania osiągnął 189,6 procent w stosunku do cen z lat 1950—51 i jest wyższy o 11,4 procent od tego, jaki był w chwili wybuchu wojny na Korei.

Biuro statystyki pracy podało do wiadomości, że skala kosztów utrzymania stale podnosi się. W ciągu pierwszych dwóch tygodni lipca wciąż drożała żywność w handlu detalicznym.

— Jeżeli nie będzie podjęta silna akcja — mówił Arnall w przemówieniu radiowym — koszty utrzymania będą wzrastały w ciągu każdego miesiąca również w przyszłym roku. Przez „silną akcję" Arnall rozumie interwencję Kongresu w styczniu przyszłego roku w sensie wzmocnienia ustawodawstwa kontrolnego.

Do wzrostu cen przyczyniła się także zwyżka stali. Cena stali oddziaływuje na ceny innych artykułów codziennego użytku. Arnall uważa, że gdy społeczeństwo zacznie odczuwać zwyżkę stali, każda rodzina będzie musiała dołożyć około 100 dol. do kosztów utrzymania w okresie jednego roku.

Nowy wynalazek amerykański:

Kabina pilota wyrzucona w pełnym locie, może utrzymać się na morzu

El Segundo (Kalifornia). — Amerykańskie biuro lotnicze podało do wiadomości, że został dokonany nowy wynalazek ważny dla bezpieczeństwa lotników. Chodzi mianowicie o kabinę pilota, wyrzucaną w locie przy naddźwiękowej szybkości i przedstawiającą bardzo oryginalne cechy charakterystyczne.

W razie niebezpieczeństwa wystarczy, aby pilot chcący opuścić samolot spowodował eksplozję ładunku wybuchowego, a cała kabina pilota zostanie wyrzucona poza samolot. Równocześnie rozwinię się w tyle wyrzuconej kabiny pewnego rodzaju nieruchomy ster kierunkowy przeznaczony do ustabilizowania linii ruchu kabiny w przestrzeni. W tym samym czasie rozwinie się mały spadochron, który będzie hamował szybkość.

Gdy już szybkość zostanie dostatecznie zmniejszona, inny wielki spadochron rozwinie się w celu łagodnego sprowadzenia wyrzuconej kabiny aż do powierzchni ziemi. W czasie upadku, powietrze zawarte w bardzo szczelnej kabinie, pozostanie tam pod wpływem ciśnienia, jakie panowało w czasie lotu i w ten sposób, w razie wyrzucenia na dużej wysokości pilot nie odczuje gwałtownej depresji.

Prócz tego, w razie upadku do morza kabina utrzyma się na powierzchni, a ruch fal uruchomi pompę, która odświeży powietrze wewnątrz kabiny. System ten pozwoli więc uratować życie pilota w razie wypadku przy nadzwyczaj dużej szybkości na wielkich wysokościach.

Wynalazek ten już został wypróbowany na lądzie. Jest on obecnie gotowy do dokonania prób w locie.

Wiadomości z Belgii

Rok szkolny rozpocznie się 15 września

BRUKSELA. — Jak już donosiliśmy, Ministerstwo Zdrowia, w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, zdecydowało nie rozpoczynać roku szkolnego w dniu 1 września ze względu na liczne wypadki paraliżu dziecięcego — w obawie jego rozszerzenia.

Wobec stwierdzenia spadku ilości zachorowań, postanowiono rozpocząć rok szkolny 15 września, przy czym ciału pedagogicznemu wydane zostaną specjalne instrukcje natury higienicznej dla ochrony młodzieży w szkole.

—:-:—

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

LEODIUM. — W szybie „Martinet" w Monceau sur Sambre, został przysypany zwałami kamienia i węgla, górnik włoski Paolo Poli. Po uciążliwej pracy, odkopano zasypanego i pogotowiem ratunkowym przewieziono do szpitala. Stan rannego uznano za groźny.

—:-:—

Ferma padła pastwą płomieni

BRUKSELA. — Niezwykle groźny pożar zanotowano w wiosce Hekelgem. Ogień powstał w zagrodzie wieśniaka Hendrika i tak się szybko rozszerzył na całe zabudowanie, że miejscowa straż pożarna, wspomagana przez sąsiednie straże, z trudem ocaliła część domu mieszkalnego.

Pastwą płomieni padły: stajnia, obora, stodoła, tegoroczne zbiory oraz narzędzia i część domu mieszkalnego. Wieśniak ratując bydło z obory, został ciężko poparzony.

Przyczyny ognia nie są znane. Sprawę bada specjalna komisja.

—:-:—

Dzień polski w Peruwelz

Z okazji dorocznego kiermaszu wrześniowego, Stowarzyszenie Kupców i Rzemieślników z Peruwelz organizuje jarmark, który cieszy się zawsze wielkim powodzeniem.

Przy tym zorganizowany zostanie specjalny Dzień Polski, na który zostały zaproszone polskie towarzystwa gimnastyczno-kulturalne z Francji. Dzień Polski w tym roku odbędzie się w dniu 8 września (poniedziałek).

ZEMSTA CZARNOKSIĘŻNIKA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 59)

W tym samym czasie „Izabella" przemierzyła ocean szlakiem północno-wschodnim. Obydwa statki przybyły do brzegów Afryki prawie że jednocześnie.

A oto Dakar w oddali...

Co za radość odnaleźć i przywdziać mundur oficera! Porucznik Robert czuje się dumny i szczęśliwy. Zaciera się wspomnienie przykrej przygody, otwiera się przed nim nowe życie...

Przygląda się uważnie. Port został dopiero co zdobyty przez flotę francuską. Kilka statków stoi na redzie. Jest spokój.

To sprawia porucznikowi ulgę i daje pewność działania.

Podchodzi do sternika, starego marynarza.

— W czasie mojej nieobecności będziesz tu komendantem — mówi. — Ja udaję się na ląd.

— Rozkaz, panie poruczniku! — pręży się stary wyga.

— Słuchaj dobrze co ci powiem. Udaję się na ląd, by odszukać żaglowiec „Napoleon" i spotkać się z kapitanem Pilarem. Ty będziesz krążył „Izabellą" wzdłuż wybrzeży Rio Knobo, by Monghoe Joe myślał, że statek przybył po nowy transport niewolników. Rozumiesz?...

— Tak jest, panie poruczniku!

Plan Roberta

Robert wsiada do szalupy i sam wiosłuje.

Plan, który w czasie podróży opracował, wydaje mu się wspaniały. Trzeba raz położyć kres tej hańbie cywilizowanego świata, czym jest handel niewolnikami!

— Nie wątpię w to, że kapitan Pilar poprze moje zamiary i udzieli mi skutecznej pomocy — rozmyśla Robert, zbliżając się do portu. — Niebawem zakończy się kariera Monghoe Joe...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rolnik  Hodowca

Zagadnienie dzierżawy w rolnictwie a klęska suszy i pryszczycy

Francuskie Zgromadzenie Narodowe poświęciło wiele czasu na przedyskutowanie i uchwalenie ustawy o przystosowaniu do obecnych warunków umów dzierżawnych w rolnictwie.

Ustawa ta, która nie zadawala w zupełności ani właścicieli, ani dzierżawców, stanowi pomimo wszystko czynnik obniżenia dzierżawy. Nie została ona jeszcze zbadana przez Radę Republiki, która opowie się w tej sprawie dopiero po wakacjach parlamentarnych.

Istnieje jednak pewna strona zagadnienia dzierżawy, którą nie zajmuje się tekst przedłożony senatorom i której również nie poruszono na odbytym w marcu br. kongresie dzierżawców. Sprawą tą są klęski w rolnictwie.

Można np. wziąć bardzo prosty przykład dzierżawcy w Normandii, który podpisał umowę dzierżawną dotyczącą pastwisk.

W Normandii tego rodzaju dzierżawy są bardzo drogie, gdyż względna urodzajność gleby przyciąga rolników z innych okolic i dzierżawy są wbijane w cenę. Czynsz dzierżawy oparty jest na cenie jednego kg masła i mięsa, każdy więc hektar przedstawia pewną ilość kilogramów tych dwóch artykułów żywnościowych.

W czasach normalnych, kontrakty są stosowane automatycznie i złożenie podpisu stanowi prawo.

Lecz obecnie sprawa się powikłała, bo epidemia pryszczycy nawiedziła również ten okręg. Tysiące sztuk bydła choruje, czy też padły. Dla dzierżawcy było to przyczyną ruiny.

Inaczej się przedstawia sprawa z właścicielem. Dla niego ta właśnie klęska stanowi dobry interes. W rzeczywistości na skutek pryszczycy poszły w górę ceny masła i mięsa, to zn. wzrosła wysokość samej dzierżawy.

Wynika z tego dziwaczny paradoks: na rolnika dzierżawcę, który poniósł wielkie straty, gdyż obora jego została w części, czy też w całości zniszczona, spada nowa, dodatkowa klęska na skutek epidemii, gdyż musi on płacić obecnie więcej czynszu dzierżawnego niż przed swą ruiną.

Niesprawiedliwość bije w oczy.

To samo zresztą odnosi się do klęsk naturalnych, które mogą przynieść szkodę rolnictwu, a więc susza, grad, powodzie, przymrozki itd. Odpowiednia poprawka do ustawy spowoduje zapewne sprawiedliwsze dla obydwóch stron rozwiązanie tego zagadnienia.

A. R.

Ceny zwierząt na ubój, chów i pociągowych

Zwierzęta na ubój (kg. żywca)
- **Cielęta** — od 230 do 260 a nawet 300 franków
- **Woły** — od 120 do 170 fr.
- **Jagnięta** — 200 — 230 — 240 fr.
- **Owce** — 140 do 180 fr.
- **Tuczniki** — od 230 do 280 fr.
- **Konie** — od 100 do 135 fr.
- **Kury** — od 320 do 380 fr.
- **Kaczki (zwykłe)** — od 200 do 250 fr.
- **Kaczki „barbarie"** — od 280 do 350 franków.
- **Gęsi** — od 200 do 260 fr.
- **Gołębie** — od 350 do 450 fr. (para).

Zwierzęta na chów (jedno)
- **Jałówki** — od 25.000 do 70.000 fr.
- **Dojki** — od 60.000 do 120.000 fr.
- **Buhaje** — od 45.000 do 75.000 fr.
- **Maciory** — od 30.000 do 45.000 fr.
- **Prosięta** (kg. żywej wagi) od 270 do 350 fr.

Zwierzęta pociągowe (koń jeden — woły para)
- **Źrebak roczny** — 30.000 do 45.000
- 18-miesięczny — od 65.000 do 90.000 fr.
- **Koń** (od 3 do 5 lat) — od 80.000 do 150.000 fr.
- **Woły** — od 160.000 do 280.000 fr.
- **Krowy** (para) — od 180.000 do 200.000 fr.

★

Cena mięsa w rzeźni w La Villette

Kg. netto	„Extra"	1 kat.	2 kat.	3kat.
Wołowina	330	292	244	190
Cielęcina	504	450	380	310
Baranina	526	422	290	210
Wieprzowina (kg. żywca)	253	235	189	42

Co robić, by kwiaty w mieszkaniu długo trwały?

Kwiaty w mieszkaniu to duża przyjemność, pragnęlibyśmy więc, by one pieściły oko jak najdłużej, by nie zatraciły swej krasy.

Trwanie świeżych kwiatów jest krótkie, zaledwie na kilka dni się rozciągające i w tym okresie potrzebują one starannej opieki przy cięciu i utrzymaniu. Do cięcia służyć powinien ostry nóż, obrywanie gałązek jest barbarzyńskim sposobem. Cięcia dokonywa się rankiem lub wieczorem, gdy roślina jest w pełni soków. Gliadiole tnie się, gdy pierwszy pączek się rozwinął; piwonie, gdy zewnętrzne płatki kwiatowe już się odwinęły; róże, gdy są w pełni soków; maki, nocą przed rozwinięciem; astry w połowie rozwinięcia, a tak samo i inne rośliny, jak rezeda, która najdłużej trwa rosnąc. Daliom, enforbiom, poinsacjom, które po obcięciu kapią, należy rany na świecy przypalić lub w ukropie zamoczyć, co ochroni je przed zwiędnięciem.

Warunkiem długiego trwania kwiatów jest chłód. Dlatego należy ustawić je w zimnej wodzie, o ile możne na pierwszym miejscu zdala od słońca, z dodaniem do wody kawałka węgla drzewnego i 3 kropel formaliny na 1 litr. Codzień rano woda powinna być zmieniana, bo na końcu korzonków osiedlają się w niezmienianej wodzie rośliny wodne. Należy też ostrym nożem obcinać końce łodyg, w braku noża — zamoczyć je w ukropie i wstawić do zimnej wody, do której dodać należy szczyptę azotanu wapna z apteki.

Kwiaty wielu krzewów i drzew, włożone do wody więdną. Chcąc temu zapobiec obcina się je pod wodą. Należy naczynie z wodą podstawione pod gałązki tak ustawić, aby łatwo dały się obciąć pod wodą przy pomocy noża, czy sekatora. Cięcie tak przeprowadzić, aby w ranę cięcia nie mogło wcisnąć się powietrze, lecz woda, aby można było otrzymać nieprzerwany słup wody, nie oddzielonej słupem powietrza. W ten sposób obcinane kwiaty z gałązkami trwają tak długo, jak i nieobcinane, zwłaszcza, gdy dodamy do wody kwasu azotowego, potasu i małą szczyptę fosforu.

J. F.

Jak uprawiać truskawki?

Truskawki wymagają gleby piaszczysto-gliniastej z dużą zawartością próchnicy. Odpowiednie też są pod uprawę truskawek żyzne i próchniczne bielice oraz gleby pyłowe (lessy). Na ciężkich glebach trzeba często rolę spulehniać.

Truskawki sadzimy w lipcu i sierpniu. Do tego czasu pole trzeba dobrze przygotować nawożąc je obornikiem w porze wiosennej. Nawozy sztuczne można dać pod przeplon lub w następnym roku na wiosnę w międzyrzędzia. Truskawki sadzimy w rzędy co 60 cm oraz w rzędach co 30 — 35. Sadzonki należy wybierać świeże, nie zeschnięte, doską lub 2 proc. cieczą kalifornijską. sadzić je trzeba w rolę wilgotną i zaraz podlać. Po podlaniu na zwilżoną ziemię nagarniamy nieco ziemi suchszej ,co chroni rolę wilgotną od wysychania. Sadzić należy w dni pochmurne lub przed wieczorem. Przy sadzeniu nie należy przysypywać liści sercowych, korzenie trzeba szeroko rozkładać i dobrze obciskać ziemią. Przy dobrym posadzeniu sadzonka pociągnięta za liście nie daje się z ziemi wyciągnąć. Wadliwe sadzenie bywa najczęściej przyczyną nieprzyjęcia się truskawek .

Odmian truskawek istnieje mnóstwo. Wśród nich są wczesne, średnie i późne.

Jeżeli chcemy uchronić truskawki od działania mroźnych wiatrów w razie bezśnieżnej zimy, należy je okryć jakąś suchą ściółką. Do okrycia można używać słomiasty nawóz, liście, łęciny, słomę itp.

Plantacje truskawek przed zimą należy oczyszcić z wąsów i chwastów nie później niż we wrześniu, aby nie uszkodzić korzeni. Do przykrywania truskawek przystępujemy w końcu października, gdyż truskawki na pierwsze mrozy są najbardziej wrażliwe.

Okrycie nie powinno być grube, wystarczy lekko je przysypać lub tylko dobrze podścielić. Zbyt grube zasypanie krzaków przy cieplejszej porze może spowodować zaparzenie.

Właściwe przykrycie truskawek powstrzymuje wysuszające i chłodzące działanie wiatrów oraz lepiej zatrzymuje śnieg, co przyczynia się do zdrowszego przetrzymania zimy przez te rośliny.

H. P.

Brunatna zgnilizna owoców ziarnkowych wyrządza wielkie szkody

W sadach zaniedbanych każdego roku spora ilość owoców przedwcześnie opada lub też po zgniciu pozostaje na drzewach, często do następnego roku. Uschnięte owoce (tzw. mumie) zawierają niezliczone miliony zarodników grzybni, które z nastaniem wiosny rozsiewają się łatwo przy pomocy wiatru lub owadów i dostają się na młode zawiązki owocowe i je zarażają. Zarażenie następuje również przez bezpośredni styk owoców ze zdrowymi i to tak na drzewie, jak i później w przechowalni. Koniecznym warunkiem dla rozwoju tej choroby jest trafienie jego zarodników w tym czasie na uszkodzoną skórkę owoców. Uszkodzenie takie może być spowodowane przez grad, owady, ptaki, czarny grzybek oraz gałęzie, które przy poruszaniu przez wiatr uszkadzają często owoce. Choroba ta, jak już wyżej wspomniano, przy większym nasileniu wywołuje duże straty w owocach rosnących jeszcze na drzewach, jak i później złożonych w przechowalni.

Środki zaradcze : 1. Zbierać dokładnie wszystkie porażone owoce z drzew w ciągu lata i zaraz całkowicie zgniłe zakopywać głęboko do ziemi, zaś częściowo zgniłe wykrawać i użytkować do skarmiania lub przerabiać je na marmeladę.

2. Gałązki na których większa ilość owoców jest porażona chorobą obcinać i palić.

3. W okresie zimowym zbierać z gałęzi drzew wszystkie wiszące suche owoce, zwane „mumiami" i także je zaraz palić.

Zwalczanie. Na przedwiośniu, gdy drzewa są jeszcze w uśpieniu stosować opryskiwanie 2 proc. cieczą bordoską lub 12 proc. cieczą kalifornijską. Drugie opryskiwanie drzew przeprowadza się 1 proc. cieczą bordoską lub 2 proc. cieczą kalifornijską w chwili ukazania się kwiatów do zaróżowienia pączków kwiatowych. W czerwcu i lipcu zaleca się jeszcze dodatkowe opryskiwanie jabłoni i grusz 3/4 — 1 proc. cieczą bordoską lub 2 proc. cieczą kalifornijską.

Szara zgnilizna owoców pestkowych

Choroba ta występuje na śliwach, czereśniach, wiśniach i brzoskwiniach. Na owocach widzimy plamy szaro-popielatego koloru, składające się z małych pęcherzyków, często na większej części owocu, a nawet obejmują one całe owoce. Straty z tego powodu są bardzo duże. Bardzo niemiłą niespodziankę choroba ta wyrządza na pędach i kwiatach, szczególnie zaś u wiśni kwaśnych. Opadnięte chorobą drzewa przepadają często zupełnie w młodym wieku .Jedynym środkiem zapobiegawczym w rozszerzaniu się choroby jest możliwie wczesne usunięcie wszystkich chorych owoców i pędów. Przy cięciu pędów, zwrócić szczególną uwagę na usunięcie tkanki chorej przez wycięcie ostrym nożem do miejsca zdrowego i powstałe rany zaraz dokładnie zasmarować maścią ogrodniczą lub smołą ogrodniczą. Spryskiwanie drzew porażonych szarą zginilizną środkami grzybobójczymi w okresie lata mało skutkuje, bo zarodniki grzyba znajdują się wewnątrz gałęzi. Na jesieni zaleca się oskrobywanie starszych drzew, usuwanie suchych owoców, liści i pędów. Ponadto wskazanym jest na jesieni wapnowanie gleby i przekopywanie niezbyt głębokie.

Czy begonie muszą wypocząć?

Begonie bulwiaste używamy stale do obsadzania rabat, jak i do uprawy doniczkowej. Jeżeli posadzone były na rabatach, to na jesień powinny być wykopane i wsadzone do doniczek w ziemię bardzo pożywną (inspektową zmieszaną z liściową) i po odpadnięciu kwiatów stopniowo zasuszane przez stopniowe ujmowanie im wody. Zasuszone bulwy przechowywać w chłodnej temperaturze 2—4 st. C. powyżej zera. Piwnica, czy inne pomieszczenie winno być suche i cokolwiek zacienione.

Roślinom, które hodowaliśmy w doniczkach przyciąć łodygę do wysokości około 8-10 cm nad ziemią i powoli również zasuszać przez ograniczanie wilgoci. Następnie bulwy trzeba dokładnie oczyścić z ziemi i na zimę przenieść w miejsce suche, chłodne i nieco zacienione. Mniejwięcej po upływie 3 do 4 miesięcy, gdy bulwy dostatecznie wypoczęły wysadza się je z powrotem do skrzynek lub doniczek w ziemię składającą się: z 1/3 ilastej. 1/3 ziemi liścianej i 1/3 piasku. Sadzić bulwy płytko, aby nie przykryć ziemią górnej części bulwy. Podlewanie zwiększać stopniowo. Gdy ukażą się młode pędy i mają 2—3 cm przesadzić je do większych doniczek i zwiększyć w tym czasie podlewanie. Na wzrost i kwitnienie korzystnie wpłynie zasilenie roślin nawozami mineralnymi rozpuszczonymi w wodzie. Podlewanie takie stosować co 10 dni.

Święto Żołnierza i Czynu Chłopskiego w Troyes

Miejscowe Koło Polskiego Stronnictwa Ludowego i ZUPRO zorganizowały w Troyes, 15 sierpnia, uroczysty obchód Święta Żołnierza i Czynu Chłopskiego.

Obchód rozpoczęła Msza św. i kazanie w kościele St. Remy o godz. 11.15, z udziałem sztandarów: Kat. Stow. Młodzieży, Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego w Argenteuil i Koła PSL w Troyes. W czasie Mszy św. śpiewał po polsku chór K.S.M.P. pod kierownictwem p. Hyrzakowej.

Kaznodzieja podkreślił w słowach, które uderzały szczerością i wzruszającym odczuciem losu pracujących, że zarówno Czyn Chłopski i Czyn Żołnierza, który w większości z chłopów i robotników się rekrutował, jak i opór dzisiejszego narodu, znajduje swą siłę w wierze i łączności z religią katolicką. Kto jednak nie widzi, że to te rzesze najszersze a nie grupki oderwane są polskim narodem, ten niewątpliwie błądzi, pokrywa jego siłę, paczy jego przyszłość...

„Boże coś Polskę"... zakończyło głębokie i serdeczne słowa Kaznodziei.

O godz. 17. rozpoczęła się akademia. Zagaił ją i przewodniczył jej p. Ed. Smoliński, członek Zarządu Głównego na Francję i prezes miejscowego Koła PSL. Powitał również zebranych p. Luczkiewicz, prezes miejscowego Koła ZUPRO.

Referat polityczny wygłosił dr. Wacław Soroka z Paryża. Prelegent podkreślił na wstępie, że jeżeli my nazywamy wielkie zwycięstwo z połowy sierpnia 1920 r. Czynem Chłopskim to przez to nie zaprzeczamy innym cechom tej rocznicy. Był to moment tragiczny nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy. Rząd i dowództwo załamywało się, młoda armia przeżywała głęboki kryzys, zmuszona do niekończącego się odwrotu. Naród wyczerpany i ledwie zmartwychwstały po 150-letniej niewoli spotkała próba, która na zdrowy rozum przerastała nasze siły. A jednak zwyciężyliśmy i od bram Warszawy bolszewik wrócił do Azji. Zwyciężyliśmy wielkim wysiłkiem całego narodu, który podtrzymywała i wzmacniała siła ducha. Wróg robił kolosalne pomyłki, myśmy dawali dowody niewątpliwej dojrzałości. I słusznie wielu widzi w tym zwycięstwie ślady pomocy Bożej i zwie je „Cudem nad Wisłą". Bo istotnie zwycięstwo to przekroczyło nasze normalne możliwości.

Cieszymy się, jeśli „Cud nad Wisłą" czci naród także jako Święto Żołnierza. Istotnie, nie łatwo znaleźć drugą rocznicę, któraby się bardziej nadawała na uczczenie zasług polskiego żołnierza. Nie tego czy innego wodza, ale żołnierza. Nam to tylko brzmi fałszywie, jeśli niektórzy twierdzą przy tej, jak przy każdej innej okazji, że żołnierz, a zwłaszcza jego dowódca, jest ponad narodem i że żołnierz może osiągnąć zwycięstwo na każdym polu życia ludzkiego bez narodu, a co gorsze — wbrew narodowi, byle tylko był uległy klice wtajemniczonych monopolistów wielkich słów patriotycznych...

Ale 15-ty sierpień 1920 r. był także i jest do dziś dniem Czynu Chłopskiego. Bo ten właśnie „cud" nie inaczej tylko przez chłopa się zrealizował bo tym żołnierzem, który odniósł zwycięstwo, był chłop polski, który rachunek swojej wiekowej krzywdy pokrył na progu niepodległości własną krwią, przebaczeniem i zapomnieniem...

Wtedy Wincenty Witos od pługa został wezwany na stanowisko premiera gabinetu jedności narodowej. I on to stał się źródłem zaufania narodu do swego rządu i gwarantem, że hasła czerwonej rewolucji padały przed sercem chłopa polskiego jak pusta plewa. On to stał na czele rzesz chłopskich w tym momencie, który realizował pełny ich udział w obronie Ojczyzny. On budził świadomość obywatelską tych rzeszy i kazał im „zaryć się stopą w piach mazowiecki" i obronić przed wrogiem skiby ojczystej....

Prelegent przypomniał następnie koleje życia wsi polskiej i walkę Ruchu Ludowego o demokrację. Właśnie w tym roku przypada także tragiczna, 15-ta rocznica strajku chłopskiego, który wywołały totalitarne zapędy ówczesnych rządów, odsuwających systematycznie Polskę od demokratycznego Zachodu.

Mówca wspomniał dalej o powrocie Witosa do Polski w przeddzień wybuchu wojny, jeszcze bez zgody na to władz państwowych oraz o obywatelskiej podstawie mas chłopskich wobec obydwu okupantów. Postawa Ruchu Ludowego dziś nie uległa zmianie. A jeśli ktoś sądzi inaczej, jeśli obecnie czci pamięć Witosa, aby jego imię przeciwstawić dzisiejszym naszym przywódcom, ten niech sobie przypomni, że dokładnie ci sami, którzy dziś zwą zdrajcami Mikołajczyka i jego współpracowników, tak samo traktowali Witosa, gdy był wśród żywych.

Prelegent scharakteryzował dalej aktualną sytuację w Kraju i doszedł do następującej konkluzji:

Walka polityczna o niepodległość jest niewątpliwie obowiązkiem emigracji. Ale każda polityka, jeśli nie opiera się na bluffie, do czego mamy wszyscy i wiele skłonności i wiele przyzwyczajeń, musi posiadać jakieś środki do osiągania zamierzonych celów, jakieś wartości, które nadają tej polityce cechy pracy realnej.

Obóz polskiej demokracji widzi jasno trzy główne wartości, które naród nasz może dyskontować dzisiaj, czy jutro, w dążeniu do wolności.

Pierwsza — to siła ekonomiczna narodu. Każdy jej wzrost — i w Kraju i na emigracji — wzmacnia działanie polityczne, podnosi naszą cenę, umożliwia zainteresowanie nami świata. Nie wstydzimy się pracy nad własną zamożnością, nie zazdrośćmy tym, którzy potrafili do tego dojść indywidualnie.

Druga — to siła kulturalna i świadoma postawa światopoglądowa, to użycie swych zdolności, o których za dużo w stosunku do rezultatów myślimy, do uzyskiwania ciraz wyższego poziomu. Na emigracji nie ma ceny, którąby nie warta była podniesienia, aby młodzi nasi Polacy mogli w swych studiach dochodzić do konkretnych zdobyczy. Jak najwięcej tych medyków, którzy już dają się poznać, jako wybitni uczeni, jak najwięcej inżynierów, którzy pracują chwalebnie w swym zawodzie, jak najwięcej ludzi nauki czy pióra, ludzi sztuki czy działalności organizacyjnej — to jest niewątpliwie realny postulat realnej polityki niepodległościowej. Emigracja polityczna — to nie puste gadanie i czekanie w oparach złości i narzekana —lecz praca, lecz afirmacja wartości i osiągnięć Zachodu...

I wreszcie trzecia wartość zasadnicza, stanowiąca argument walki o niepodległość, to demokratyczna opinia polityczna polskiej emigracji.

I tu kolosalną rolę spełnia każde nasze Koło PSL, każda komórka organizacyjna Komitetu Demokratycznego, każdy ośrodek naszej myśli.

W oczach Zachodu, że Polska należy do rodziny świata zachodniego dowodzą nie ci, który używają organizacyj społecznych do robienia polityki monopartii, lecz ci którzy posługują się w pracy politycznej zdrowymi stronnictwami i zdrowymi zasadami. Pomocy Zachodu w wywróceniu okupacji sowieckiej mogą się spodziewać nie ci, którzy soldateskę chcieliby zachować jako źródło prawa i władzy, utrzymywanej ponad rządem. Przekonać Zachód o tym, że granica Europy Zachodniej kończy się poza starą naszą granicą wschodnią, dotrzymać kroku demokracjom w walce z komunizmem, mogą nie ci, którzy chętnieby szukali inspiracyj politycznych w zaułkach różnych faszyzmów. To my jesteśmy gwarantem, że Polska pozostanie narodem demokratycznym, że naród nasz mimo różnych innych przykładów w masie swej jest narodem dojrzałym politycznie i całkowicie zachodnim.

Właśnie dlatego praca każdego Koła PSL jest tak ważna dla tej działalności politycznej, która ma nas doprowadzić do odzyskania niepodległości w tych warunkach w jakich żyjemy, a nie w jakich żyćbyśmy mogli.

Prelegent omawiał dalej szczegółowo swoje twierdzenia i na koniec wzniósł okrzyk, gorąco podchwycony przez zebranych : Niech żyje Polska Wolna, Demokratyczna i Sprawiedliwa! Niech żyje Polskie Stronnictwo Ludowe z prezesem Mikołajczykiem na czele!

Po przemówieniu kol. Soroki, zabrał głos ks. prob. Sobieski, który podkreślił dwa ważne momenty czczonej rocznicy. Najpierw ten dynamizm Ruchu Ludowego i rzesz pracujących w dążeniu do sprawiedliwości społecznej, który żądał zmiany ustroju i porządków sprzed 1939 r. i który dziś jest najpotężniejszą metodą walki z komunizmem. Walka z komunizmem panów z monoklami w oku, ze szpicrutą i z myślami w głowie, by powrócić na swoje majątki i do swoich synekur — nie jest walką z komunizmem. Jest walką na rzecz komunizmu.

Dalej zwycięstwo roku 1920 dokonane zostało dzięki wartościom moralnym i sile ducha, czerpanej przeważnie z religii. W dzisiejszym świecie to powinny być wartości kierujące naszymi wysiłkami, to powinno pozostać źródłem siły, jak jest w Kraju dzisiaj gdzie lud polski zapełnia świątynie i stoi twardo przy swoim.

Zebrani nagrodzili przemówienie księdza prob. bardzo żywymi oklaskami.

Po przemówieniach orkiestra polska dyrygowana przez p. Surowego odegrała kilka utworów i rozpoczęło się „ciągnienie" loterii fantowej. Uroczystość zakończyła miła zabawa „aż do rana".

UCZESTNIK.

Książki dla rolników hodowców i ogrodników

Każdy rolnik, ogrodnik i hodowca może sobie zapewnić większe zyski z prowadzonego gospodarstwa, jeśli przestudiuje fachowe książki. „NARODOWIEC" od wielu lat na swoich łamach udziela porad z zakresu rolnictwa i hodowli. Obecnie polecamy nowoczesne, źródłowo opracowane podręczniki na te tematy, napisane w sposób jasny i zrozumiały dla każdego. Dzięki tym książkom rolnik, ogrodnik i hodowca może korzystać z ostatnich zdobyczy nauki i znacznie zwiększyć wydajność prowadzonego gospodarstwa.

UPRAWA WARZYW — prof. J. Brzeziński. Obszerny podręcznik warzywnictwa (z rozdziałem o hodowli pieczarek) Liczne ilustracje. — **Cena fr. 2.200.—**

UPRAWA DRZEW i KRZEWÓW OWOCOWYCH — prof. J. Brzeziński. Najobszerniejszy polski podręcznik sadownictwa, podający najnowocześniejsze metody uprawy. Liczne ilustracje. Pokaźny tom, prawie 600 stron tekstu. — **Cena fr. 2.500.—**

PSZCZELNICTWO — St. Brzósko i J. Guderska. Nowoczesny podręcznik, liczne ilustracje. — **Cena fr. 695.—**

UPRAWA ROŚLIN OZDOBNYCH — KWIACIARSTWO. Najobszerniejszy polski podręcznik o hodowli kwiatów, opracowany przez prof. S. Wóycickiego. Prawie 800 stron dużego formatu, 2 tomy oprawione razem w płótno. Wielka księga, liczne ilustracje, w tym wiele kolorowych. — **Cena fr. 4.200.—**

SZCZEGÓŁOWA UPRAWA ROŚLIN GOSPODARSKICH — inż. M. Jałowiecki. Podręcznik nowoczesnego rolnictwa. — **Cena fr. 550.—**

BUDOWA i ŻYCIE ZWIERZĘCE — J. Bormann — Z ilustracjami. — **Cena fr. 320.—**

CHÓW TRZODY CHLEWNEJ. — J. Bormann. — Wyczerpujący podręcznik o dochodowej hodowli świń, z ilustracjami. — **Cena fr. 480.—**

ŻYWIENIE ZWIERZĄT DOMOWYCH — prof. N. Hansson. — Doskonały, wysoce praktyczny podręcznik, który poucza o tym, jak należy karmić wszystkie rodzaje zwierząt domowych, aby mieć z nich największy pożytek. — **Cena fr. 280.—**

ORKA TRAKTOREM i TRAKTOR ROLNICZY. 2 tomy. Wyczerpujący podręcznik o budowie, obsłudze i prowadzeniu traktora. — **Cena fr. 420.—**

UPRAWA ROLI i ROŚLIN — prof. Józef Mikułowski - Pomorski. Bardzo szczegółowy podręcznik, omawiający wszelkie działy rolnictwa. Liczne ilustracje. — **Cena fr. 725.—**

ŻYWIENIE DROBIU. — I. Zabłocka-Bączkowska. Podręcznik ten uczy, jak należy karmić wszelkiego rodzaju drób, aby osiągnąć najlepsze korzyści. Z ilustracjami. — **Cena fr. 380.—**

MAŁE STAWY RYBNE i HODOWLA RYB. — T. Zboiński. — Cena fr. 380.—

Wymienione książki należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, przesyłając równocześnie należność według cen, podanych wyżej. Podana przy każdym tytule cena obejmuje: koszt książki, opakowanie, porto i ubezpieczenie. Na żądanie, książki mogą być wysłane do Polski wszelkich innych krajów, z wyjątkiem Rosji. Prosimy o podawanie dokładnych adresów drukowanymi literami.

UWAGA! Wysyłka zamówionych książek nastąpi w ciągu 12—15 dni po otrzymaniu całkowitej należności.

(Prosimy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: „NARODOWIEC", LENS (P.-de-C.)

Prośę o wysłanie mi następujących książek (tutaj należy wypisać wyraźnie tytuły książek które mają być wysłane):

. . . .
. . . .
. . . .
. . . .
. . . .
. . . .

Należność za wybrane książki w wysokości fr. . . . . przekazuję równocześnie na konto pocztowe LILLE C/c 16657 — Journal „Narodowiec", LENS (P.-de-C.).

Imię i nazwisko . . . .
(drukowanymi literami)

Dokładny adres . . . .
(drukowanymi literami)

Porady Lekarskie

Różne środki ochronne przeciw ślepocie

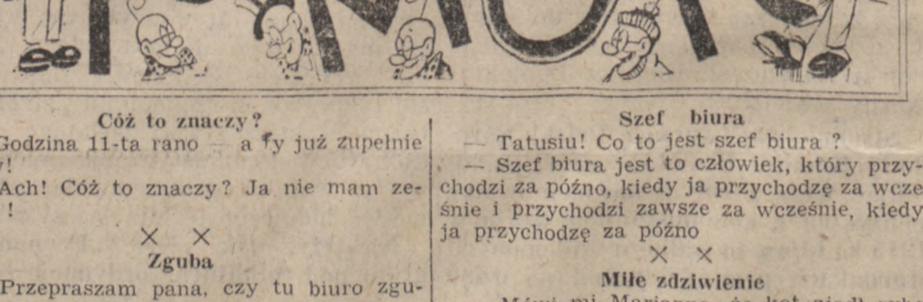
Przy pomocy znanych obecnie środków można w trzech na cztery wypadki ślepoty zapobiec tej chorobie. Powodem ślepoty może być choroba albo wypadek. Do chorób powodujących ślepotę, zaliczyć można kataraktę, atrofię nerwu ocznego, zapalenie oczu, zakażenie powiek i stopniową krótkowzroczność.

Dolegliwościami, które rzadziej powodują ślepotę są: rogówka a także bielmo. Do chorób mogących spowodować ślepotę zaliczyć można odrę, zapalenie kory mózgowej (meningities), szkarlatynę i influenzę. Weneryczne choroby wpływają bezpośrednio lub pośrednio na ślepotę nabytą lub chroniczną.

Obrażenia zewnętrzne sprowadzające ślepotę mogą pochodzić od latających przedmiotów, upadków, eksplozji, okaleczeń i innych. Należy tu także zaliczyć obce ciała w oku, zatrucie, gorąco i inne. W dodatku, wadliwa budowa oka i różne narośla na nim mogą spowodować ślepotę. W niektórych wypadkach dziedziczne choroby wywierają wpływ na ślepotę.

Zapobiec można ślepocie w ogromnej większości wypadków przy zachowaniu ostrożności i zastosowaniu pewnych zabiegów. W wielu wypadkach odpowiednie leczenie lub operacja mogą zapobiec ślepocie. Choroby zakaźne można ująć pod kontrolę, a kataraktę i bielmo można zmniejszyć przez odpowiednie zabiegi lub operację. Zapalenie rogówki można usunąć przez przepłukiwanie odpowiednimi płynami lub lepsze odżywianie się. Również należną kontrolą syfilisu można zapobiec ślepocie. Zakaźne zapalenie powiek, które w wielu okolicach stanowi najczęstszą przyczynę ślepoty, można uleczyć przez odpowiednią dietę i sanitarne zabiegi. Obowiązkowe zastrzykiwania do oczu nowonarodzonego dziecka nitratu srebra zapobiega wielu wypadkom ślepoty.

Wiele pomagają w zapobieganiu nabawienia się ślepoty różne środki ochronne zaprowadzone w fabrykach. Przyczynia się do tego wiele także zaprowadzanie urządzeń sanitarnych w domach, szkołach, budynkach przemysłowych, handlowych i fabrycznych. Częste badanie ócz w szkołach także zapobiega ślepocie.



Cóż to znaczy?

— Godzina 11-ta rano — a ty już zupełnie pijany!

— Ach! Cóż to znaczy? Ja nie mam zegarka!

× ×

Zguba

— Przepraszam pana, czy tu biuro zgubionych rzeczy?

— Tak, a co chcesz mały?

— A, bo ja się właśnie zgubiłem.

× ×

Prezent

— Czy jest proszek na pluskwy?

— Owszem. Pan sobie życzy duże pudełko, czy mniejsze ?

— Niech będzie duże. To prezent imieninowy.

× ×

Podział sprawiedliwy

— Słyszałem, że się rozwodzisz rzeczywiście?

— Tak, przyjacielu.

— A jaki był podział między wami?

— Sprawiedliwy. Ona zabiera dzieci a ja majątek.

Szef biura

— Tatusiu! Co to jest szef biura ?

— Szef biura jest to człowiek, który przychodzi za późno, kiedy ja przychodzę za wcześnie i przychodzi zawsze za wcześnie, kiedy ja przychodzę za późno

× ×

Miłe zdziwienie

— Mówi mi Marianna, że kot zjadł rybę i nawet się Marianna nie dziwi.

— Proszę pani... dziwiłabym się, gdyby to ryba zjadła kota...

× ×

Zadowolona

— No i cóż, zadowolona jesteś ze swego narzeczonego ?

— Ogromnie; ma bardzo przystojnych przyjaciół.

× ×

Obiecujące

Dyrektorowi przedstawia się nowy kasjer.

— Pan niewątpliwie dobrze sobie zdaje sprawę na czym polegają obowiązki kasjera?

— O, może pan być spokojny, panie szefie — będę myślał o kasie banku jak o mojej własnej...

WRZESIEŃ
3
Środa

Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
5.11	18.28	18.08	3.58

Dziś: Szymona
Jutro: Rozalii
Pojutrze: Wawrzyńca

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Do wielkich zagadek należy ustalenie, czy na Marsie jest życie, oraz czy dojdzie kiedyś do bezpośredniej komunikacji pomiędzy planetą ziemską oraz Marsem.

W Londynie istnieje Międzyplanetarne Towarzystwo, które organizuje regularnie odczyty na temat budowy wszechświata, by uchylić ciekawym słuchaczom rąbka tajemnicy z zakresu podstawowych wiadomości o budowie wszechświata.

Jeden z wybitnych naukowców, lekarzy z Birmingham, profesor Lancelot Hogben oświadczył, że świat naukowy będzie w stanie odkryć w przyszłości pewne znaki punktowe, przy pomocy których mieszkańcy Marsa mogliby porozumieć się z mieszkańcami ziemi.

Zdaniem profesora Lancelot Hogbena podstawą języka pomiędzy Marsem i Ziemią będzie w zasadzie liczba.

Dotychczas nikt nie jest w stanie odpowiedzieć, jakie systemy liczb będą dostępne dla mieszkańców Marsa. Hogben jest przekonany, że system dziesiętny, jaki jest rozpowszechniony w wielu krajach na Ziemi, nie będzie zrozumiały dla istot żyjących na Marsie.

Mieszkańcy Marsa to istoty, które nie mają ponoć żadnego podobieństwa do ludzi na Ziemi.

Żywe stwory na Marsie nie mają rozwiniętych kończyn dolnych i górnych. Ich kształty i formy są mało zrozumiałe dla człowieka na Ziemi.

Plany zbadania życia na najbliższej planecie, sąsiadującej z ziemią napotykają na wielkie trudności, gdyż brak na razie środka komunikacyjnego. Prace naukowe w tym kierunku, podejmowane w USA, pozostają na razie w powijakach i nie ma mowy, by zamiary wielkich znawców wszechświata mogły rychło doprowadzić do zapoznania się z życiem na Marsie.

Kreml zadowolony...



„To wszystko jest nareszcie nasze"...

Wieści z Polski

Propaganda komunistyczna i jej wytyczne w PZPR

IV.

Propaganda jest potężnym narzędziem działania Partii Komunistycznej w Polsce. Komuniści urabiają nastroje społeczeństwa polskiego w kierunku:

1 — uwielbienia dla wszystkiego co sowieckie,

2 — nienawiści do Zachodu,

3 — budzenia uczuć patriotycznych w sensie „narodu socjalistycznego" i wykorzystywania ich na użytek „internacjonalizmu" rozumianego jako współpraca z Sowietami. (Internacjonalizm w dawnym tego słowa znaczeniu jest obecnie przez komunistów potępiany jako „kosmopolityzm").

Jednym z głównych tonów propagandy komunistycznej, jest zachwalanie wszystkiego co sowieckie. Zarówno książki jak pisma, radio i filmy uczą, że wszystkie ważniejsze wynalazki powstały w Rosji, i że przoduje ona w rozwoju kultury w całym świecie. Ponadto przy okazji rocznic narodowych czy manifestacji partyjnych, w każdym przemówieniu i w tysiącach artykułów prasowych podkreśla się „historyczny wkład Z.S.R.R. w dziele odbudowy Polski".

Cytujemy dla przykładu następujące wyjątki z wypowiedzi Bieruta na temat Rosji i Stalina:

„ZWIĄZEK RADZIECKI jest nadzieją ludzkości. Jest on uosobieniem wszystkiego co mądre i szlachetne w dążeniach i marzeniach ludzkich.

„Jest podporą i przyjacielem tych dążeń, znanym, podziwianym i kochanym na całym świecie...

„Towarzysz STALIN w dziedzinie problemów społecznych jest niewątpliwie największym uczonym i największym organizatorem, jakiego zna świat współczesny. Naród radziecki i wszystkie narody Europy zawdzięczają towarzyszowi Stalinowi zwycięstwo w ostatniej wojnie, rozgromienie hord hitlerowskich, wyzwolenie z niewoli...

„Nie należy zapominać ani na chwilę, że barbarzyński najazd hitleryzmu i faszyzmu, który groził całkowitą zagładą wielu narodom, a w tej liczbie i Polsce — mógł być złamany i rozbity tylko dzięki zwycięstwu potężnych sił zbrojnych Z.S.R.R. Bez zwycięstwa Z.S.R.R. nie byłoby osiągalne ani społeczne, ani państwowe i narodowe wyzwolenie Polski. Rola Z.S.R.R. wynika nie tylko z jego potęgi państwowej, lecz również z jego potęgi społecznej i ideologicznej, bo właśnie zespół tych czynników zadecydował o rozgromieniu hitleryzmu. Ustrój ten w praktyce swego działania, swymi olbrzymimi osiągnięciami dowiódł światu, że jest ustrojem lepszym, sprawiedliwszym, wyższym moralnie i gospodarczo że jest ustrojem przyśpieszającym twórczy rozwój człowieka. Zwycięstwo socjalizmu w Z.S.R.R. wywiera wpływ na masy pracujące w całym świecie, pogłębia ich świadomość społeczną, potwierdza słuszność Marksizmu - Leninizmu jako nauki o prawach rozwoju społecznego. Zwycięstwo to jest natchnieniem w walce o lepszą przyszość dla setek milionów ludzi we wszystkich zakątkach świata". („KALENDARZ ROBOTNICZY NA ROK 1952").

Podstawowym sloganem propagandy komunistycznej w skali światowej jest hasło „Walka w obronie Pokoju". Symbolem jej gołąbek (rysunek) Picassa. Pod pozorem akcji pokojowej Zw. Sowiecki pragnie zmobilizować masy społeczne do walki o panowanie komunistów nad światem, grając na lęku przed wojną i wykorzystując trudności ekonomiczne. Dla prowadzenia akcji „pokojowej" powołali komuniści do życia „Światowy Komitet Obrońców Pokoju", który ma również swój „polski" odpowiednik.

Szkolenie komunistyczne robotników, nauczycieli i dzieci

Warszawa. — W całej Polsce odbyły się tak zwane uspołecznione wczasy wakacyjne. Reżim komunistyczny w Polsce wprowadził instytucję urlopów wakacyjnych organizowanych przez państwo. W tym celu zostały skonfiskowane we wszystkich miejscach klimatycznych i wypoczynkowych wille i pensjonaty. Kierownictwo ich objęli urzędnicy komunistyczni. Do tych znacjonalizowanych pensjonatów wysyłani są przez rząd komunistyczny robotnicy i urzędnicy, którym na cele „wczasowe" odtrąca się znaczne sumy pieniężne z zarobków.

Cały ten proceder, który niewiele ma wspólnego z bezinteresownym dobrodziejstwem w stosunku do „świata pracy" — propaganda komunistyczna przedstawia w specjalnie prowadzonych kampaniach jako niespotykany dotąd postęp i dobrodziejstwo społeczne. Na listę wyjeżdżających na wczasy nie dostają się jednak wszyscy, którzy pragną i potrzebują wypoczynku. Na listy te wciągani są ci tylko, których komuniści uznają za dość powolnych swoim dyrektywom.

Poza tym cała ta akcja wczasów nie wiele ma wspólnego z istotnym wypoczynkiem. — Jest to poprostu jeszcze jedna masówka prze szkoleniowa. Inspektorzy komunistyczni, którzy w zeszłym roku wizytowali poszczególne ośrodki wczasów, stwierdzili, iż program pobytu pracownika na wypoczynku obejmował zbyt wiele godzin przeznaczonych na wypoczynek, a za mało na przeszkolenie ideologiczne.

Na „naradzie" postanowiono więc przydzielanie „instruktora kulturalno - oświatowego". Instruktorzy ci przeszli przed rozpoczęciem wakacji specjalne przeszkolenie. W czasie zaś samej akcji wczasów poddali wszystkich wczasowiczów przez pewną ilość godzin wszechstronnemu przeszkoleniu w marksiźmie.

Takie same „kursy" odbyły się dla nauczycieli i dla dzieci na wywczasach.

Historia Placu Teatralnego i Teatru Wielkiego w Warszawie

Na terenie późniejszego placu Teatralnego znajdowały się w wiekach średnich żupy solne. Przedsiębiorstwa zostały doszczętnie spalone w czasie najazdu szwedzkiego 1655 roku.

Wrótce po tym wydarzeniu na opustoszałym terenie przedsiębiorcza Maria Kazimiera wznosi okazały i piękny pięcio-skrzydłowy gmach arkadowy, nazwany od jej imienia Marywilem. Gmach ten z racji swego przeznaczenia miał poważnie zasilać kasę dworu, były to bowiem ogromne przedsiębiorstwa handlowe o 54 sklepach, z lokalami giełdy, szynkami itd. Później — od 1742 r. właścicielami Marywilu są zakonnice Kanoniczki, i wreszcie w 1819 r. właścicielem terenu staje się miasto, przeznaczając go na jarmarki.

W sąsiedztwie Marywilu od strony wschodniej w końcu XVIII w. architekt Aigner wybudował „gmach pod kolumnami". Gdy więc w kilkadziesiąt lat później dojrzała w Warszawie myśl budowy wielkiego teatru i gdy zadanie to zlecono Corazziemu, postanowił on wznieść teatr na miejscu Marywilu i włączyć budowlę Aignera, jako jedno skrzydło swojego gmachu. Marywil więc został zburzony i w r. 1825 przystąpiono do budowy Teatru Wielkiego, który Corazzi zaprojektował niezwykle monumentalnie i wspaniale. Miał to być jeden z największych teatrów Europy o 3.000 miejsc. Jednakże koszta stanęły na przeszkodzie temu zamierzeniu i ilość miejsc zredukowano do 1.200. Nie wpłynęło to jednak ujemnie na przepyszną architekturę budowli, kóra jest koroną naszej sztuki architektonicznej XIX w.

Wnętrza zostały wyposażone równie pięknie i bogato.

Przez przeszło 100 lat Teatr Wielki był rzeczywiście centrum teatralnej kultury kraju, występowali tu wszyscy artyści stulecia oraz słynne zespoły zagraniczne. Nie można jednak powiedzieć, aby kultura teatralna promieniowała ze scen tego gmachu na całe społeczeństwo, gdyż nie każdy miał do niego dostęp.

W ciągu tego okresu gmach teatru padał kilkrakotnie pastwą pożarów, po czym był odbudowany, a nowi architekci wpowadzali zmiany w jego wnętrzach według własnych projektów. Zmiany takie wprowadził nawet architekt Kozubowski, który realizował początkowy pan Corazziego. Później w r. 1865 arch. Żochowski. Były to jednak zmiany nie mające wpływu na wygląd zewnętrzny budowli. Po pożarze w r. 1919 wnętrza Teatru Narodowego (prawe skrzydło) odbudował z pewnymi zmianami arch. Czesław Przybylski w r. 1924.

Lata 1939-44 przyniosły ostateczną klęskę zespołowi gmachów teatralnych. Wnętrza zostały zniszczone nieomal w 100 proc., natomiast części zewnętrzne zachowały się szczęśliwie stosunkowo dobrze.

Do dziś nie odbudowano najpiękniejszego teatru Polski, choć odbudowa jego jest już zdecydowana.

Projekt budowy wnętrza widowni burzy stare tradycje; zamiast 5-kondygnacjowej sali powstać mają tylko dwie kondygnacje — parter i galeria.

HUMOR KRAJOWY

Życie to nie romans

Jeśli jesteś zdolny, to jesteś brzydki, jeśli jesteś przystojny, to jesteś niezdolny, jeśli jesteś przystojny i zdolny, to nie masz czasu, a jeśli masz czas, to znów nie masz pieniędzy. Jeśli zaś jesteś i zdolny i przystojny, a także masz czas i pieniądze, to wtedy wybucha wojna i głupi Hitler zwala ci się na łeb na długie sześć lat, a gdy Hitlera diabli wreszcie biorą, okazuje się, żeś już stary i na nic nie masz ochoty.

Gdy chcesz flirtować, to musisz pracować, gdy przestajesz pracować, okazuje się, że nie ma z kim flirtować, jeśli ona ci się podoba, to ty się jej nie podobasz, a ta, której ty się podobasz, nie podoba się tobie, jeśli zaś oboje podobacie się sobie, to ty wyjedziesz, ona przez ten czas umrze. Jeśli masz coś do powiedzenia, to nie chcą cię słuchać, a gdy już chcą cię słuchać, okazuje się, żeś zapomniał, coś miał mówić.

Gdy masz wstręt do wódki, okazja gratisowego a wesołego picia nadarza się dzień po dniu, a gdy pragniesz się napić, okazuje się, że nie ma za co ani z kim.

Gdy jesteś samotny, pies do ciebie nie przyjdzie, gdy czujesz się zmęczony i chcesz się przespać, nudziarze przyłażą jeden za drugim. Jeśli wogóle chcesz coś w życiu zrobić, to stwierdzasz, że akurat nie ma po temu możliwości, a jeśli możliwości się otworzą, wtedy na pewno zachorujesz; po wyzdrowieniu widzisz, że nie masz już ochoty na zrobienie tego co zamierzałeś, choć możliwości nadal są, a kiedy po pewnym czasie ochota ci powróci, okaże się, że tymczasem możliwości się ulotniły, gdy zaś z kolei możliwości wrócą — tobie wróci choroba, bo to był rak.

Jeśli masz w pokerze cztery trefle z asem oraz asa kier i postanawiasz odrzucić asa kier i kupować do koloru, wtedy na pewno przyjdzie ci as pikowy, jeśli zaś przeciwnie, zdecydujesz się zrezygnować z koloru i kupować do pary asów, okaże się, że szedł piąty trefl.

Życie to pasjans, który nigdy nie wychodzi.

Życie polega na tym, że nie można żyć" — powiedział Irzykowski.

Polega ono jeszcze na tym, że nie można przestawać próbować żyć. Próbujemy więc i próbujemy, a tymczasem siły wypływają z nas, jak klej z tubki. A w końcu: „Skoroś taki rozumny, właźże do trumny", jak z kolei powiedział Boy.

Rozmyślnie przytoczyłem tych obu głośnych antagonistów: jeden miał wielki talent, drugi wielką inteligencję, jeden był optymistą, drugi pesymistą, ale obaj doszli do wspólnej konkluzji: że życie urządzone jest przekornie, ba — złośliwie, na przekór, „na psiakość".

Tak, panowie, życie jest jak klej w tubce, chciałoby się go użyć, ale nie ma jak; życie jest jak owo wino w wąskim dzbanie, podane w bajce La Fontaine'a lisowi. Życie jest jak loteria bez wygranych albo jak wielkie Monte Carlo, gdzie nikt nigdy nie rozbił banku, a jeśli wygrał trochę, to zawsze, tak czy owak, stanęło mu to kością w gardle, bo zapalił się do gry i przegrał pięć razy tyle.

A mimo to każdy, nawet na łożu śmierci, pali się do życia — ja też. Niepoprawni gracze nie tracą nadziei, że dokupią do koloru, ba — do pokera. Przecież to nie jest niemożliwe — wołają i nawet stygnąca półtrupia ręka wyciąga się jeszcze po kartę. Istotnie: niemożliwe nie jest, a więc — próbujcie — ja z Wami. He, he, frajerzy, jak mawiał demon z bródką, Przybyszewski (plus Wiech).

KISIEL.

(Z „Tygodnika Powszechnego" — Kraków)

Statystyka ruchu pracowników cudzoziemskich za marzec, kwiecień i maj bież. roku

Paryż. — Ruch pracowników cudzoziemskich w marcu, kwietniu i maju br. charakteryzuje dwie cechy: największa liczba zapotrzebowań w marcu, która się stopniowo zmniejsza w następnych miesiącach i największa liczba przyjazdów w ostatnim z tych trzech miesięcy, tj. w maju. W marcu zapotrzebowań do pracy było 4 296, w kwietniu 2 490, a w maju już tylko 707.

Jeśli znów chodzi o przyjazdy do Francji na pracę cudzoziemców, to liczba przyjazdów zwiększała się stopniowo od początku br., osiągając w kwietniu i maju wyjątkową cyfrę ponad 20 000 osób. Byli to w większości sezonowi robotnicy rolni sprowadzeni do pracy na roli i przy burakach.

Według narodowości najwięcej przybyło do Francji Włochów (90 procent w marcu, 39 procent w kwietniu, a 88 procent w maju). Idą następnie Hiszpanie i Niemcy. Pracownicy sezonowi rekrutują się przeważnie z Belgów i Włochów.

Najwięcej pracowników cudzoziemskich przybyło do następujących departamentów: Moselle, Nord, Seine, Bas-Rhin, Haut-Rhin, Meurthe-et-Moselle, Doubs.

W marcu na stałą pracę przybyło (wraz z rodzinami) 3 716 osób, w kwietniu 3 927, a w maju 4248 osób.

Według narodowości najwięcej przybyło Włochów, później idą Hiszpanie, Niemcy, Portugalczycy, Belgowie, DPsi, Szwajcarzy, Holendrzy i inne narodowości. W tych trzech miesiącach najwięcej robotników przybyło na stałą pracę do przemysłu budowlanego: 4 382, do rolnictwa — 4 196, do kopalń węgla — 651, do innych kopalń — 539 a reszta do innych różnych zawodów.

„Latający dziadek" dumny ze swojego wyczynu

84-letni Amerykanin, Mac Fadden, pozuje fotografom, po dokonaniu skoku ze spadochronem i wylądowaniu w pobliżu brzegu Sekwany. Jednocześnie jego manażer dziękuje p. Maurice (z fajką) komendantowi policji miejskiej, za pomoc, udzieloną ze strony służby porządkowej.

(Foto: Record)



Zasiłki dla częściowo bezrobotnych zostaną podwyższone

Paryż. — Min. pracy, Pierre Garet, oświadczył w wywiadzie prasowym, że wkrótce nastąpi podwyższenie zasiłków dla częściowo bezrobotnych.

Wraz z podwyżką zasiłków, zostaną zmienione warunki przyznania zasiłku. Przedsiębiorstwa, mające pięciu lub mniej niż pięciu pracowników, będą objęte prawem do zasiłków. Poza tym zostaną znacznie obniżone różnice między potrąceniami strefowymi.

Przeszedł pieszo naokoło Francji w stu dniach, zużywając cztery pary butów

Do Paryża przybył André Bonhomme, który przeszedł naokoło Francji w stu dniach przebywając 5 350 km w 105 etapach.

Bonhomme opuścił Paryż 12 maja, z plecakiem, zawierającym niezbędne przedmioty. Na nogach miał parę tenisówek, których zużył cztery pary.

Bonhomme przebywał każdego dnia 50 do 80 km, przeciętnie 6 do 7 km na godzinę. Sypiał nieraz pod gołym niebem, często w natrafianych po drodze hangarach.

André Bonhomme ma 41 lat. Pracuje jako urzędnik w „Société Nationale des Entreprises de Presse".

Pięciu robotników porażonych prądem elektrycznym

Jeden zabity

CLERMONT-FERRAND. — Pięciu robotników, zatrudnionych w elektrowni, doznało porażenia prądem elektrycznym, w czasie instalowania słupa nowej linii o wysokim napięciu.

Jednego z nich nie zdołano przywrócić do przytomności. Pozostałych przewieziono do szpitala.

Zmniejszenie się obiegu banknotów o 28 miliardów

PARYŻ. — W ubiegłym tygodniu obieg banknotów zmniejszył się znowu, tym razem o 28 miliardów. Od 31 lipca br .obieg zmniejszył się o 55 miliardów fr. Wynosił on w dniu 21 sierpnia br. 1.928 miliardów.

Notowania giełdowe

Kurs urzędowy walut zagranicznych:

1 Dolar amerykański	350.—
1 Dolar kanadyjski	363.70
100 Franków belgijskich	700.—
1 Funt angielski	987.50
100 Franków szwajcarskich	8015.—
1 Gulden holenderski	92.85
1 Korona szwedzka	68.20
1 Korona duńska	50.62
1 Marka niemiecka	84.—
100 Lirów włoskich	56.45

Kurs walut zagranicznych na wolnym rynku:

	Poprzednio Fr. fr.:	W dn. 1. 9. Fr. fr.:
1 Dolar ameryk.	416.—	410.—
1 Dolar kanad.	415.—	412.—
1 Funt angielski	1025.—	1015.—
1 Floren holederski	97.—	97.—
1 Frank szwajc.	95.50	95.50
1 Frank belgijski	7.35	7.10
1 Korona duńska	48.—	48.—
1 Korona szwedzka	64.—	64.—
1 Marka niemiecka	86.—	86.—
1 Peseta hiszpański	8.40	8.40
1 Peso argentyński	15.—	15.15

Złoty polski nie jest notowany na giełdach zachodnich. W przekazach urzędowych do Polski kurs jego ustalony został przez reżim warszawski na 1 Złoty = około 87 Fr. fr.

Złoto i monety złote:

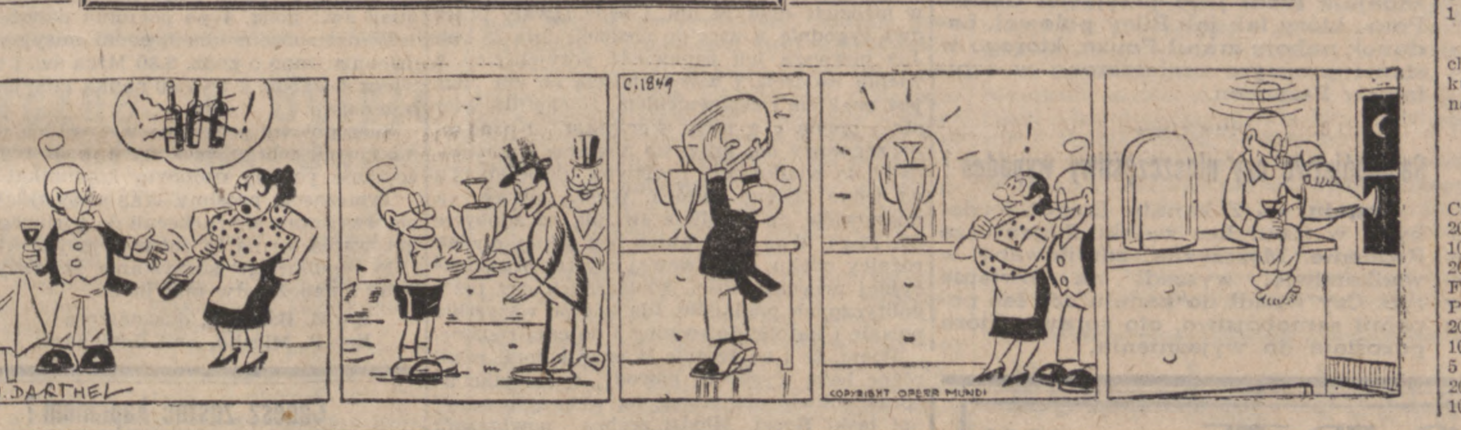
	Poprzednio Fr. fr.:	W dn. 1. 9. Fr. fr.:
Czyste złoto (1 gr.)	516.—	513.—
20 Fr. franc. (w złocie)	3930.—	3.920.—
10 Fr. franc. (w złocie)	2015.—	2.000.—
20 Fr. szwajc. (w złocie)	3840.—	3.820.—
Funt ang. (w złocie)	4870.—	4.850.—
Pół Funta ang.	2235.—	2.220.—
20 Dol. ameryk. (w złocie)	19.320.—	19.160.—
10 Dol. ameryk. (w złocie)	9.160.—	9.120.—
5 Dol. ameryk. (w złocie)	4.650.—	4.580.—
20 Marek niem. (w złocie)	4.100.—	4.060.—
10 Florenów hol. (w złocie)	3.610.—	3.520.—

Przygody Rafała Pigułki

Często Basia Rafa chwyta,
Jak wypróżnia on butelki.
Więc zębami biedna zgrzyta
Na ten Rafa nawyk wielki.

Rafał, mistrz w sportach na wodzie
Wspaniały puchar zdobywa,
Ustawia go na komodzie,
Przezornie kloszem nakrywa.

Puchar codzień pełny wina.
Raf się nocą pięknie raczy
Basia tego nie zobaczy —
Znalazł sposób pijaczyna...



MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



454) (Ciąg dalszy)

To nędzne, psie życie w piwnicach wyczerpało wszystkie jej siły. Coś tam wewnątrz ciała zaczęło się burzyć. Kaszel stał się coraz bardziej męczący, coraz bardziej niebezpieczny. Kres cierpień zbliżał się w szybkim tempie.

Co za myśl — co za straszne przewidzenie!

— Nie... nie. Nie umrzeć!

Należy jeszcze wiele zrobić. — Fred Harding jest szczęśliwy, jego żona Anna-Maria jest przy nim. Strzeże ją obecnie, jak oka w głowie. Nie uda się zamach; należy zeń narazie zrezygnować.

Szczęście uciekło, zgasło na wieki.

Nora przypisywała wszystkie niepowodzenia głupocie Adelajdy — ona jest wszystkiemu winna!

Prowadzi w błoto, w kałużę, z której nie sposób wydostać się. Niema ratunku — tu trzeba będzie pożegnać się z tym oto życiem i szukać gdzieś indziej radośniejszych chwil.

Adelajda była również pesymistycznie nastrojona. Dręczyła ją szczególnie myśl o dziecku, które ma wkrótce ujrzeć światło. Jego dziecko! Nieszczęśliwi ją! Co obecnie począć z tym dzieckiem — czym go nakarmić, czym napoić?

Za kilka tygodni nastąpi rozwiązanie — a potem...

Adelajda nie czuła w sobie zdolności macierzyńskich. Jak poradzić sobie z tym trudnym zadaniem?

Może podrzucić dzieciaka instytucji filantropijnej?

Adelajda snuła swe złowrogie myśli i szukała rozwiązania.

Gdyby chociaż nadarzyła się jakaś sposobność zemsty, zemsty nad Fredem Hardingiem!

Zabić Annę-Marię, tę przyczynę wszystkich nieszczęść. — Fred Harding ukarany zostanie. Jej śmierć będzie ukojeniem, zagoi wszystkie rany duszy!

Powiadają, że Fred Harding strzeże swą żonę ze zdwojoną energią — popsuje wszystkie zamiary.

Cienie przeszłości muszą rozjaśnić się w blasku nowego radosnego dnia!

Nadejdzie dzień — dzień rachunku sumienia!

Nadejdzie chwila zemsty!

Fred runie, jak powalony zwierz — Anna-Maria skończy swój żywot!

Fred zostanie skompromitowany w oczach opinii publicznej — wyrzucą go spośród towarzystwa porządnych ludzi. Gazety będą pisały o nim — przed sądem wyjdą na jaw jego działania.

Ach, gdyby dożyć tej radosnej chwili!

Adelajda była do tego stopnia zaabsorbowana swymi myślami, że nie zauważyła człowieka w pobliżu. Był nim Leon, pogromca zwierząt.

Nagle usłyszała szmer i odwróciła się.

W tej samej chwili wydarł się z jej ust gromki krzyk:

— Ratunku — ratunku — ciemna mara — diabeł!

Chciała uciekać, ale nogi odmówiły jej posłuszeństwa — przytwierdziły ją do miejsca, na którym stała.

Przyglądała się wylęknionym wzrokiem zbliżającej się zjawie.

— Nie krzycz Adelajdo! — brzmiały przeraźliwie słowa Leona. — Nikt ci nie dopomoże. Niema ludzi w pobliżu.

Oczy Adelajdy spotkały się z dzikim wzrokiem Leona. Jego mała postać poczęła rozrastać się w fantazji Adelajdy. W ręku trzymał niepozorny nóż.

Jak mściciel nad swą ofiarą stał przed Adelajdą. Nora Lanc, która dotychczas stała opodal, zbliżyła się, by zobaczyć co zaszło.

— Co to oznacza? — zapytała nieśmiało. — Co chce ten człowiek od ciebie Adelajdo?

Adelajda poczuła „nóż na gardle" — pragnęła wydostać się z pętów zawiłej sytuacji.

— Pomóż mi Noro! Pomóż mi! Od nie zjawisko, diabeł mię dusi.

Nora uśmiechnęła się ironicznie.

— Tak! Widzisz, ten oto człowiek w pobliżu z tym wielkim zarostem chce mię udusić. Ja go poznaję, to Leon, pogromca zwierząt, o którym ci w swoim czasie opowiadałam.

— Raz wydostałaś się z moich rąk — wyszczał Leon.

— Co chcesz ode mnie, ty wstrętny człowieku?

— Zmuszę cię.

— Nie, nigdy!

— Nadaremnie się upierasz — nic ci nie pomoże! Mam środki w ręku, które potrafią cię zmusić, byś mi była posłuszną. Mamy ze sobą porachunki, które należy załatwić!

Nadeszła chwila zemsty. Obecnie musi się sprawa wyjaśnić!

Adelajda nie śmiała poruszyć się.

Księżyc znów wyjrzał zza chmur i rozjaśnił wstrętną postać Leona.

Adelajda zauważyła dziecko. Przyjrzała mu się uważnie. Nagle jej twarz zbladła.

— Czy mi się śni? Czy mię oczy mylą? Wszak zmarli nie powstają z grobów, gdyż nie pora ich na Mesjasza.

Leon uśmiechnął się. Pokazał niespodziewanie chłopca Adelajdzie.

— Któż ten dzieciak? — rzekł triumfującym głosem. — Umarli znów żyją.

— Nie... nie! Ja nie wierzę! Ty mię okłamujesz, to jest niemożliwe! Chcesz mię nastraszyć jedynie! Ten chłopiec nie jest...

Nie miała odwagi wypowiedzieć imienia. Odwróciła się od zjawiska i zadrżała na całym ciele. Rękoma zasłoniła twarz.

— Tak! Adelajdo, żyje!

— Nie... nie wierzę! On zginął wówczas, podczas katastrofy kolejowej. Legł martwy w tym samym miejscu...

— Mylisz się — on żyje! Oto dziecię — we własnej osobie!

— Czy to rzeczywiście Frank Harding, syn mego byłego męża Freda?

— Tak jest moja damo!

Nora Lanc przysłuchiwała się z ciekawością całej rozmowie. Nagle zagadnęła:

— Ważak mówiłaś mi Adelajdo, że chłopiec zginął podczas katastrofy kolejowej i że został pochowany na polu...

— Tak, ja w to święcie uwierzyłam. Byłam pewna, że chłopca już niema między żywymi. Myślałam, że dusza jego przeszła do wieczności.

Leon znów uśmiechnął się i rzekł:

— To się stało w bardzo prosty sposób. Cudem uniknął śmierci. Uciekł z miejsca katastrofy, gdyż bał się, że znów wpadnie w te ręce. Nadarzyła się sposobność, triumfowałem. Ukradłem go Frankowi Hardingowi. Myślałem, że pierwszy cios był skuteczny i decydujący.

— Mylisz się — dzięki zbiegowi okoliczności udało się Frankowi uniknąć śmierci.

— Co powiadasz? Fred Harding we własnej osobie przyszedł — syn Frank żyje?

— Tak!

Adelajda załamała rozpaczliwie ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Nieoczekiwany zwrot w sprawie zagadkowego zgonu w Wimereux

Najlepsza przyjaciółka młodej niewiasty otruła się w Londynie gazem świetlnym

BOULOGNE. — Już pod koniec ubiegłego tygodnia dochodzenia w sprawie zagadkowej śmierci młodej kobiety, którą znaleziono na plaży w Wimereux, zaczynały przybierać szybszy obrót. Nieoficjalnie zostało ustalonym, że niewiastą, która została utopiona lub utopiła się przypadkowo, jest panna Sybil Johnson, pielęgniarka z Londynu.

Dla potwierdzenia tezy było potrzeba tylko stwierdzenia przez osobę z otoczenia Sybili Johnson, że są to zwłoki tejże pielęgniarki. Aktu rozpoznania miała dokonać jej przyjaciółka panna Ewa Frederick, która mimo, że zapowiedział przyjazd, do Wimereux nie stawiła się, pozostawiając sprawę w zawieszeniu.

Dochodzeń jednak nie przerwano. Policja stwierdziła, że w drugiej połowie lipca br., Angielka przebywała przez dwa tygodnie w Paryżu. I gdy w poniedziałek sądzono, że sprawa już dojrzała, że lada chwilę należy oczekiwać oficjalnego ustalenia tożsamości ofiary z Wimereux, zaszedł, już nie we Francji lecz w Anglii, zgoła nieoczekiwany wypadek, mianowicie otruła się gazem panny Webster, lat 58, która była najlepszą przyjaciółką a zarazem moralną opiekunką panny Sybil Johnson.

Policja dowiedziała się też, że pielęgniarka wyjechała do Francji na spotkanie z jakimś mężczyzną, który miał być jej wybrankiem.

To otrucie się panny Webster oraz stwierdzenie, że panna Johnson przyjechała do Francji w celach „sercowych", sprawę jeszcze bardziej skomplikowało.

Policja francuska dla szybszego działania i wyjaśnienia sprawy, która nabrała tak poważnego rozgłosu, wysłała do Londynu komisarza Gratiena z lillskiej policji kryminalnej, by w Anglii zapoznał się z wynikami śledztwa Scotland Yardu i tam mógł być obecny przy przesłuchaniu przyjaciół panny Sybil Johnson.

Drugim ważnym powodem wyjazdu komisarza policji ma być chęć nakłonienia panny Frederick do przyjazdu do Francji dla rozpoznania zwłok.

Wobec oświadczenia panny Frederick, że nie ma pieniędzy na podróż, francuskie władze śledcze zgodziły się pokryć jej koszta przyjazdu do Francji i powrotu do Anglii.

Czy jednak komisarzowi p. Gratien uda się nakłonić Angielkę do przyjazdu do Wimereux?... Oto pytanie, które zadają sobie członkowie policji śledczej, oto pytanie, które też zadaje sobie opinia publiczna.

Od wyników ankiety w Londynie zależy, jak długo trzeba będzie czekać na rozwiązanie i wyjaśnienie tej zagadkowej sprawy.

Uwaga rodacy w Lens 12—14!

W miejscowości Lens 12—14, w sali „Familia", Route de Bethune, w środę dnia 3 września o godz. 8, staraniem „Ciné-Klubu" Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, zostanie wyświetlony polski film pt. „Piętro Wyżej" — wesoła komedia pełna humoru i śmiechu. Film mówiony po polsku.

Nadprogram : Trzeci Maj w Lille w 1952 roku.

20-lecie istnienia Koła Rez. i b. Wojsk. w Sallaumines

Stow. Rez. i byłych Wojskowych w Sallaumines obchodzi 20-lecie swego istnienia 28 września br. w sali pana Jańczaka.

Tow. posiadające sztandary są proszone o wysłanie ich na Mszę św., która odbędzie się o godz. 8.30 w kościele w Sallaumines.

Dalszy program będzie ogłoszony w sali

Wieczorem od godz. 8.30 zabawa taneczna z wyborem królowej balu i niespodziankami.

Zarząd Stow. Rez. i byłych Wojskowych zaprasza na zabawę młodzież z Sallaumines i okolicy.

Za zarząd : Brylewski — prezes.

—:-:—

20-lecie istnienia Koła Rez. i b. Wojsk. w Harnes

Koło Związku Rez. i byłych Wojskowych w Harnes urządza obchód 20-letniej rocznicy istnienia w dniu 21 września br. w sali pani Gruchałowej.

Zarząd Koła przypomina szczególnie tym członkom, którzy nie byli na ostatnim zebraniu, że w myśl uchwały każdy członek winien wziąć udział w uroczystości 20-lecia Koła, nie tylko przez nabycie karty wstępu na akademię, ale w uczestniczeniu w uroczystości.

Program obchodu : O godz. 10.45 zbiórka wszystkich członków i zaproszonych gości przy Kościele Polskim, szyb 21. O godz. 11 Msza św. za zmarłych członków Koła i poległych w obronie Ojczyzny.

W przerwie obiadowej delegacja Koła złoży wieniec przy Pomniku Poległych.

Po południu od godz. 16 — 17 przyjmowanie gości i towarzystw. O godz. 17 otwarcie akademii, przemówienia i występy teatralne.

Za zarząd Rezulak J. — prezes.

—:-:—

MAZINGARBE. — Stowarzyszenie Weteranów Pracy odbędzie swe zebranie 7 IX. br. o godz. 3 po południu w lokalu p. Nowaka.

—:-:—

Tragiczny wypadek w kopalni

Ostricourt. — W szybie 6-tym kopalń Ostricourt został ciężko okaleczony górnik Salah Bourally. Wywieziony na powierzchnię i przewieziony pogotowiem ratunkowym do szpitala w Oignies, zakończył w nim życie.

Groźny pożar pod Arras

Arras. — Pożar, który wyrządził wielkie szkody, powstał nocą w St. Nicolas-lez-Arras. Pastwą niszczycielskiego żywiołu padła stodoła z tegorocznymi zbiorami wieśniaka Leona Bruguet. Poza tym spalił się nowy wóz.

Właściciel gospodarstwa oblicza swe straty na 2 i pół miliona franków. Przyczyny powstania ognia nie są znane.

—:-:—

Szkuta zatonęła na kanale w Brebieres

ARRAS. — W poniedziałek po południu, szkuta „Elie", stanowiąca własność p. Bergue z Douai, która płynęła z ładunkiem węgla dla fabryki nawozów sztucznych w Feuchy, rozpołowiła się i zatonęła w chwili gdy płynęła przez Brebieres.

Marynarz oraz jego córka ocaleli. Jednak szkuta zatarasowała przepływ innym szkutom, tak że trzeba było wezwać pomoc techniczną, która zajęła się oczyszczeniem drogi wodnej. Przyjmuje się, że we wtorek żegluga będzie się mogła odbywać już normalnie.

—:-:—

Tragiczne wypadki na polowaniu

Myśliwy zastrzelił swego 12-letniego syna

Arras. — Groźny wypadek wydarzył się w poniedziałek w Beaurainville pod Arras. Pan Oscar Bienaimé, kierownik robót gminych, korzystając z dnia wolnego, wyszedł z synem 12-letnim na polowanie.

W pewnej chwili, gdy ojciec mierzył do zwierzyny, syn podszedł pod lufę strzelby. Padł strzał. Nabój ugodził chłopca w głowę, zabijając go na miejscu.

* * *

Przyjaciela wziął za jastrzębia!...

Nancy. — Myśliwy Franciszek Biley z Ornans (Doubs), pomylił się fatalnie. Usłyszawszy w pewnej chwili szelest z zagajnika, wystrzelił w kierunku, skąd szmery go doszły. Biley sądził, iż tam musiał się ukryć jastrząb.

Tymczasem co się okazało?... Przez zagajnik szedł jego przyjaciel Gaston Poux, który tak jak Biley polował. Ładunek naboju zranił Pouxa, którego w stanie groźnym umieszczono w szpitalu w Besançon.

—:-:—

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?

Denain. — Z kanału Escaut wydobyto w Lourches zwłoki Eugeniusza Regueme. Mężczyzna, zamiłowany w wędkarstwie, wyszedł na łowienie ryb. Czy wpadł do kanału czy też popełnił samobójstwo, oto sprawa, która pozostaje do wyjaśnienia.

SPORT

Francuski specjalista w jeździe za motorami

Jest nim Lesueur, który należał w niedzielę do grupy finałowej w tej dziedzinie sportu kolarskiego. Na zdjęciu widzimy go podczas jazdy, która jak naprężenie twarzy wykazuje, wymagała nie tylko uwagi, lecz wielkiego wysiłku nerwowego i fizycznego. Lesuer zajął w finale 7-me miejsce. Mistrzem został jak już podaliśmy, Belg Verschueren.

(Foto: Record)



Uwaga Bruay-en-Artois

Klub Sportowy „Unia" Bruay urządza w niedzielę 7 września wycieczkę do Biache St. Vaast, gdzie zarazem rozegra mecz przeciw Biache (1-sza dywizja). Osoby, które chciałyby wyjechać z Unią winny się zapisać u członków zarządu. Koszta podróży w obie strony 200 fr. Wyjazd o godz. 9 rano od p. Dupont.

Zatopek w Warszawie

Praga. — W ramach lekkoatletycznego spotkanie reprezentantów Armii Czeskiej z reprezentacją Armii Polskiej, które odbędzie się w dniach 27 i 28 września w Warszawie będzie startował trzykrotny zwycięzca olimpijski Emil Zatopek.

Nowy rozkład jazdy autobusów na linii Lens — Wingles przez Pont-à-Vendin

Odjazdy z Lens :

Lens	9.15	11.30	15.30	17.15	19.20
Annay	9.30	11.45	15.45	17.30	19.35
Pont-a-V.	9.35	11.50	15.50	17.35	19.40
Meurchin	9.40	11.55	15.55	17.40	19.45
Wingles	9.50	12.05	16.05	17.50	19.55

W niedzielę i święta ostatni odjazd o godzinie 24-ej.

Odjazdy z Wingles :

Wingles	7.10	10.00	12.50	16.20	18.10
Meurchin	7.20	10.10	13.00	16.30	18.20
Pont-a-V.	7.25	10.15	13.05	16.35	18.25
Annay	730	10.20	13.10	16.40	18.30
Lens	7.45	10.35	13.25	16.55	18,45

—:-:—

W następstwie złego obhodzenia się z nim...

... 13-letni chłopczyk odebrał sobie życie

Malec przemyślał swój czyn i uprzedził o nim kolegów

Beauvais. — Oto znów straszne następstwa złego obchodzenia się z dziećmi. Tym razem ofiarą jest 13-letni chłopczyk, Jan Klaudiusz Devillers z Pouchon.

Malec był od kilka miesięcy często bity przez swą matkę. To postępowanie niewiasty nie podobało się mieszkańcom gminy, tym bardziej, że chłopiec był charakteru łagodnego. Devillersowa jednak tym się nie przejmowała. Miała wolną rękę, gdyż mąż w sprawy domowe nie wglądał.

Jan Klaudiusz popadł w rozstrój nerwowy i nie widząc innego wyjścia, odebrał sobie życie, wieszając się na jednym z drzew w pobliskim lesie.

Na trzy dni przed strasznym czynem pokazał kolegom zabawy sznur, oświadczając im, że na nim wkrótce się powiesi.

Zwłoki chłopca odkrył jego 22-letni brat, gdy zaniepokojony długą nieobecnością malca, wyszedł na jego poszukiwanie.

—:-:—

Aby zemścić się na żonie...

Saint-Malo. — Chory umysłowo, Aleksander Ferré, lat 38, zbiegł w niedzielę z zakładu dla chorych umysłowo w Perray-Vaucluse. Przed ucieczką zwierzył się kolegom, że uda się do Saint-Malo, aby zemścić się na żonie. Pani Ferré została uprzedzoną o grożącym jej niebezpieczeństwie.

—:-:—

Nowy zarząd K.S.M.P. m. w Divion

Po kilkumiesięcznej nieczynności Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej, z inicjatywy druhów Szymczaka i Szambelańczyka, oraz kilku innych, którym zależało podtrzymać przy życiu towarzystwo, odbyło się w niedzielę 24 sierpnia br. w lokalu p. Bayard zebranie reorganizacyjne przy obecności patrona młodzieży, ks. Delimata na którym został wybrany następujący zarząd.

Prezes , Kańciurzewski Stanisław, 37, Rue de Mars, Divion Cité 30; sekretarz : Klupczyński Jan, 51, Rue de Mars, Divion Cité 30; skarbnik : Napierała Jan, 44, Rue de Venus, Divion Cité 30; zast. skarbnika : Chróścik Henryk.

Z powodu nieobecności w domu przez cały tydzień dha sekretarza, wszelką korespondencję dotyczącą KSMP. m. z Divion, prosi się wszystkie tow. młodzieżowe z Okr. Bruay, oraz tow. wchodzące w skład KTM. o łaskawe przysyłanie na ręce prezesa.

Pociąg przejechał kolejarza

CORBIE. — Przy zestawianiu pociągu towarowego na dworcu w Corbie, został przejechany innym pociągiem jadącym do Amiens, kolejarz Edward Douillet z Berguette w dep. Pas-de-Calais. Uderzenie było tak silne, że śmierć nastąpiła na miejscu.

—:-:—

Pociąg przejechał robotnika, który zasnął na torze

Lyon. — Robotnik Maximilio Ferri z Vénissieux, ułożywszy się na krótki odpoczynek na torze kolejowym, zasnął. Wobec tego, że było to w miejscu osłoniętym, maszynista pociągu nie dostrzegł go jak dopiero gdy się znalazł w pobliżu śpiącego. Świst syreny parowozu nie zbudził mężczyzny. Pociąg przejechał go.

8 osób straciło życie w wypadkach drogowych

Szereg groźnych wypadków drogowych zanotowano na szosach we Francji, w wyniku których osiem osób straciło życie, szereg innych jest rannych.

* * *

Pod **Caen**, na szosie z Bourguebus, samochód, którym kierowała pani Lecoeur z Meridon, zderzył się z motocyklem ,na którym jechał p. Santos robotnik zamieszkały w Mondeville. Pan Santos został zabity.

* * *

W **Langon** samochód przejechał panią Sourza, lat 80. Staruszka, ciężko okaleczona, zmarła krótko po wypadku.

* * *

W **Riom** zarzucił samochód, którym kierował p. Robin z Mozac (Puy de Dome). Samochód rozbił się. Pan Roger Monon, który towarzyszył p. Robin, został zabity.

* * *

W **Dieppe,** została ciężko okaleczona przez samochód ciężarowy, 18-letnia panna Jukubina Blondel. Dziewczyna zmarła.

* * *

W **Rouvres** pod Etains (Meuse), rozbił się motocykl. Śmierć kierowcy była natychmiastowa.

* * *

W **Belle-Fontaine** (Wogezy), spadł z motocykla p. Berquand i tak się pokaleczył, że krótko po wypadku zmarł.

* * *

W **Chamusse** (Jura), samochód przejechał 39-letniego Henryka Thouverez.

Jacht znalazł się w trudnościach

BOULOGNE. — W poniedziałek pod wieczór dostrzegł jeden z mieszkańców gminy Tartinghem jacht, którego fale rzucały raz w lewo, raz w prawo. Mieszkaniec ów zaalarmował o tym niezwłocznie najbliższe władze portowe oraz bezpieczeństwa. Jacht ma pochodzić z Folkestone.

—:-:—

Wypłata rent z Kasy Autonomicznej

La Ricamarie (Loire). — 5 września w merostwie.

Roche la Moliere. — 8 września w Salle Perrier.

St. Genest (Loire). — 9 września w merostwie.

Sanvignes-les-Mines. — 5 września w merostwie w sali poborcy podatkowego : od godz. 8 do 9 dla nr. 201 do 300; od 9-ej do 10-ej dla nr. 301 do 400; od 10-ej do 11-ej dla numerów 401 do 500; od 11-ej do 12-ej dla numerów 501 do końca. — Od 14-ej do 15-ej dla nr. od 1 do 100 i od 15-ej do 16-ej dla numerów od 101 do 200.

Marles-les-Mines. — 3 września w sali merostwa — serie 30, 31, 32, 37, 38, 39, 41, 42, 43 i 90 w godzinach od 8.30 do 11.30, po południu od 14-ej do 16-ej serie 3, 50, 60, 70, 72, 75.

Calonne-Ricouart. — 4 września w merostwie. Od 8.30 do 10-ej serie 1, 2 i 3; od 10-ej do 11-ej serie 30, 31 i 90; od 11-ej do 12-ej serie 18 i 19; od 14-ej do 15-ej serie 38, 39, 70 i 90; od 15-ej do 16-ej wszystkie inne serie.

Do Polaków Katolików zamieszkałych w koloniach : Bully-Alouettes, Grenay 5-ka i 2-ka, Mazingarbe 2-ka, Brebis

Drodzy Rodacy! Misje święte, na które już od dłuższego czasu przygotowujecie się, i których z wielkim utęsknieniem oczekujecie rozpoczną się w oznaczonym terminie, a więc w niedzielę dnia 14 bm. i będą trwały przez dwa tygodnie ,a więc do niedzieli dnia 28 bm. Już pierwszą ich zapowiedź przyjęliście z wielką radością i wdzięcznością co dla nas jest znakiem i zapewnieniem, że chętnie, wiernie i gorliwie z nich korzystać będziecie. Szczegółowy ich program zostanie Wam podany do wiadomości osobnymi ulotkami. Tu na jedno pragnę zwrócić Waszą uwagę, a mianowicie, że te Misje św. idą po zdobycie dla Boga. Was wszystkich bez jakiejkolwiek różnicy wieku, państwowej czy też organizacyjnej przynależności, społecznych czy też i politycznych poglądów. Idą one po wszystkie polskie i katolickie rodziny i po całą rodzinę.

Wiem, że i na terenie Waszej kolonii różni różne będą wysuwali powody, by niejako usprawiedliwić obojętność na wezwanie misyjnej łaski Bożej. Młodzi zechcą powtarzać: niech tam starzy idą, my mamy jeszcze czas. Mężczyźni gotowi wysłać niewiasty, tłomacząc siebie samych tym, iż im praca wystarczy. Inni znów ot tak sobie „na odczepczepnego" raz i drugi do kościoła wpadną, i t. d. i t. d.

Kochani Rodacy! Dla wielu spośród Was, i to nie tylko już leciwych, ale i dla młodych a nawet i dzieci będzie to ostatnia misja św. Trzeba więc korzystać z niej gorliwie od pierwszego jej dnia.

Misje św. w Bully - Alouettes wygłoszę osobiście korzystając z cennej pomocy innych księży misjonarzy.

W Grenay (5-ka i 2-ka) misje św. będą głoszone przez ojca dr Grochota Józefa, C.SS.R. i ojca Romana Dudę, omi.

W Mazingarbe (2-ka i Brebis) misje święte przeprowadzi ks. Lewiki Józef, omi., dyrektor kotolickich związków młodzieży polskiej we Francji.

PROGRAM:

1) **Bully - Alouettes:** już w niedzielę dnia 7 września w czasie Mszy św. dla Polaków wygłoszę pierwszą naukę wstępną. Niech przybędzie na nią jak najwięcej Braci Rodaków.

Niedziela dnia 14 września: — godz. 9.30 Msza św. i rozpoczęcie Misji św.; godz. 4 po południu nauka misyjna i nabożeństwo.

W dni robocze codziennie rano od godz. 8.30 do 9.15 Msza św. i krótka nauka. Codziennie wieczorem od godz. 6 do 7.30 nauka misyjna i nabożeństwo.

2) **Grenay (5-ka i 2-ka).** — W niedzielę, dnia 7 września pierwszą naukę wstępną wygłosi ojciec misjonarz dr Grochot Józef, C.SS.R. O jak najliczniejszy udział wiernych w tej Mszy św. serdecznie prosimy wraz z Waszym zacnym duszpasterzem polskim.

Niedziela 14 września: — godz. 8.30 rano pierwsza Msza św.; godz. 11.30 suma i rozpoczęcie Misji św.; godz. 4 po poł. nauka misyjna i nabożeństwo.

W dni robocze obu tygodni misyjnych codziennie rano o godz. 8.30 Msza św. i krótka nauka, od godz. 6 do 7.30 wiecz. nauka misyjna i nabożeństwo.

3) **Mazingarbe 2-ka, Brebis.** — Niedziela, 14 września: godz. 11.15 suma i rozpoczęcie misji św.; godz. 4 po południu nabożeństwo.

W dni robocze obu tygodni misyjnych codziennie: rano o godz. 8.30 Msza św. i nauka; wiecz. od godz. 6 do 7.30 nauka misyjna i nabożeństwo.

Szczegółowy program wszystkich innych misyjnych zebrań rodzinnych, konferencji itd. zostanie podany osobnym komunikatem.

Tymczasem prosimy Was wszystkich, byście wzajemnie się zachęcali do gorliwego przygotowania się na te dni misyjnej łaski Bożej i do regularnego korzystania ze wszystkich nauk i nabożeństw misyjnych.

Ks. B. Bandosz, duszpasterz
Ks. P. Miczko, omi misjonarz.

Chcesz zostać kapłanem?

Może często myślałeś o tym, chciałeś poświęcić się służbie Bożej, ale nie mogłeś wstąpić do seminarium, bo nie miałeś matury?

W nowej i starej emigracji jest wielu młodzieńców, którym wojna przerwała studia gimnazjalne czy uniwersyteckie. Innym wojna nie pozwoliła na wstąpienie do gimnazjum, jeszcze inni po wojnie usiłowali studiować, odbywali kursa techniczne, ale twarde warunki emigracyjne zmusiły ich do przerwania nauki.

Kierownictwo Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców zdaje sobie sprawę z tej tragedii młodzieży polskiej, wie, że wielu z tych młodzieńców, mimo wojny i ciężkich warunków życia wychodźczego, zachowało w swych sercach żywy ogień idealizmu i gotowość do poświęcenia.

Do takich zwracamy się z apelem : jeżeli mimo zawodów i przeżytych trudów zawsze jeszcze słyszysz w sobie Boże wołanie do kapłaństwa, albo — jeżeli taka iskra dopiero teraz w Tobie zapłonęła — zgłoś się do Towarzystwa Chrystusowego jako kandydat na kapłana.

Brak matury nie ma być przeszkodą w osiągnięciu kapłaństwa!

Jako kandydatów przyjmujemy młodzieńców, którzy ukończyli przynajmniej 16 rok życia i mają szczerą chęć służenia Bogu w kapłaństwie. Towarzystwo Chrystusowe zapewnia zdobycie matury w kilku latach. Potem odbywać się będą normalne studia filozoficzne i teologiczne.

Utrzymanie i nauka bezpłatne.

Podania o przyjęcie i prośby o bliższe informacje prosimy kierować na adres :

Societas Christi
Hesdigneul-lez-Béthune
(P.-de-C.) — France

Nalot pszczół na sklep towarów spożywczych

PARYŻ. — Do sklepu spożywczego przy ulicy Marat w Ivry, wleciał rój pszczół. Sklep trzeba było czym prędzej opuszczać i wezwać pomocy osób, któreby zajęły się ewakuacją lokalu z niepożądanych gości.

Powstałe straty wynoszą 400.000 franków.

—:-:—

6-letnie dziecko zostało porzucone w Paryżu

PARYŻ. — Policja komisariatu dzielnicy Invalides poszukuje niewiasty, która porzuciła swą 6-letnią córeczkę Patricję.

Skarga została wniesiona przez panią Marię Juiba, u której nieznajoma pozostawiła dziecko.

—:-:—

20 mieszkańców Corbeny wygrało 40 mil. fr.

LAON. — Jak wiadomo, na los nr. 108959 Loterii Państwowej padła w ostatnim ciągnieniu główna wygrana : 25.000.000 franków w serii A, 15.000.000 fr. w serii B.

Wiadomem było, że los został rozsprzedany w dziesiątkach. Obecnie donoszą ze szczęśliwcy pochodzą z małej wioski CORBENY pod Laonem. Nabyli oni swe dziesiątki od kolportera gazet. Wśród szczęśliwców znajduje się : czterech kupców, dwóch rzemieślników, czterech rolników, jeden emeryt i dziewięciu robotników.

Bociany już odlatują...

STRASBURG. — Z licznych miejscowości alzackich donoszą o odlocie bocianów. Ptaki te, zwiastuny wiosny, pierwsze odlatują na Południe, gdzie klimat jest łagodniejszy.

Nabożeństwa i Msze św

Wiadomości duszpasterskie w okr. Metz
Niedziela 7 IX. 1952 r.

METZ. — Msza św. z kazaniem w kościele św. Segoleny o godz. 9-ej.

SAINTE MARIE AUX CHENES. — Msza św. z kazaniem w kościele paraf. o godz. 11.30.

ROMBAS. — Z okazji Zlotu K.S.M.P. dn. 7 IX. Msza św. z kazaniem w kościele parafialnym w Rombas o godz. 12. Okazja do spowiedzi św. w Rombas w sobotę od 17 do 18 (obcy ksiądz polski). W drugą niedzielę nie będzie Mszy św. polskiej w Rombas.

Wszystkich rodaków z Rombas, Clouange i Vitry oraz okolicy serdecznie zapraszam tak na nabożeństwo, jak na uroczystość popołudniową w sali Pratt'a. Towarzystwa polskie proszone są o wydelegowanie sztandarów. Ks. dziek. Miedziński.

—:-:—

Nabożeństwa polskie w południowo-zachodniej Francji

Tuluza (Haute Garonne). — W niedzielę dnia 21 września o godz. 9.30, odprawiona będzie Msza św. w kościele św. Stanisława, 24, Rue des Fleurs .

Wszyscy drodzy rodacy są serdecznie proszeni o obecność. Niech każdy, kto przeczyta ten komunikat, łaskawie zawiadomi przyjaciół i znajomych.

Godzinę przed Mszą, sposobność do spowiedzi.

—:-:—

Nabożeństwa polskie w dep. Aisne na miesiąc wrzesień

W niedzielę 7 września Msza św. o godz. 11 w **St.-Quentin.**

W niedzielę 14 września Msza św. o godz. 11 w **Soissons.**

W niedzielę 21 września Msza św. o godz. 9 w **Sayerolles**, a o godz. 11 w **Dammard.**

W niedzielę 28 września Msza św. o godz. 11 w **Soissons.**

Słuchanie spowiedzi przed każdym nabożeństwem.

Wasz duszpasterz, Ks. Kowolik W.
Soissons 22 Rue Jean Jaures (Aisne).

Kombatanci

Komunikat Zarządu Głównego Związku Rez. i byłych Wojskowych

Na życzenie kolegów, wyrażone z kilku stron, Zarząd Główny zadecydował zorganizować — na zakończenie sezonu letniego — jeszcze jeden wyjazd krajoznawczy. Wykorzystując święto 11 listopada, przypadające we wtorek, odbędzie się wycieczka do Paryża i Fontainebleau (około 75 km. za Paryżem) w dniach 9, 10 i 11 listopada. Trasa rozpocznie się autobusem od Lille względnie Roubaix i — stosownie do zapisów — przejedzie następnie przez inne miejscowości, które jeszcze zostaną podane do wiadomości. Przejazd bardzo wygodnym autobusem kosztować będzie 1.400 fr. Koszt zaś całodziennego utrzymania w hotelu wraz z pokojem : 1.200 fr. od osoby.

W interesie zainteresowanych leży zapisać się jak najwcześniej, gdyż miejsca będą przydzielane według zgłoszeń. Zgłoszenia do dnia 25 października przyjmuje niżej podpisany, pod adresem : **40, Rue de l'Alcazar — Lille.**

Już kilkakrotnie wspominałem, aby nie adresować listów na siedzibę Związku, który brzmi : 20, Rue Faidherbe — Lille. Powtarzam więc, że Związek nasz nie ma płatnego urzędnika i nikt w siedzibie Związku nie urzęduje. Sprawy organizacyjne załatwiamy u siebie w domu, a do siedziby Związku nie często nam czas pozwala zajrzeć, wobec czego listy tam adresowane często dłuższy czas pozostają bez załatwienia. Usilnie więc proszę, aby wszystkie listy w sprawach organizacyjnych adresować na wyżej podany adres. Sprawy zaś pieniężne należy adresować : **Felisiak Stanisław, 11, Cité Casimir, AUBY (Nord).**

Z gorącym apelem zwracam się do zarządów wszystkich kół na Północy, aby wzięły gremialny udział w Zlocie Sokolstwa Polskiego we Francji, połączonego z 50-leciem założenia tejże Organizacji we Francji. Impreza ta odbędzie się w niedzielę 21 września na stadionie w Oignies. Prosimy pilnie śledzić komunikaty prasowe, wydane przez zarząd Sokoła.

Równocześnie przypominam kilka najbliższych dat rocznic w naszych kołach, w których sąsiednie koła z obowiązku winny wziąć jak najliczniejszy udział, a mianowicie : 21 września Koło Harnes uroczyście święci swą 20. rocznicę; 28 września Koło Sallaumines również 20-lecie; 20-tą rocznicę swego założenia także obchodzi Koło Mericourt w dniu 12 października, natomiast 9 listopada wszystkie koła Okręgu Somain winny sobie dać rendez-vous na rocznicy Koła Montigny-en-Ostrevent. Za Zarząd Gł. **Andrzejczak.**

—:-:—

LILLE. — Zarządy **Koła Zw. Rodzin P.O.O.** oraz **Koła Zw. Rez. i byłych Wojskowych** przypominają członkiniom względnie członkom, jak i sympatykom, iż następne zebranie miesięczne obu kół odbędzie się wyjątkowo w pierwszą niedzielę miesiąca, to jest 7 września, bezpośrednio po nabożeństwie w Kaplicy Polskiej, o godz. 10.30 rano, w lokalu przy Rue Faidherbe 20. Uprasza się o punktualne przybycie.

Pod uwagę Szanownych Czytelników!

Na liczne żądania naszych Czytelników, zaprowadziliśmy w „Narodowcu" **nowy dział** pod tytułem **„Notowania giełdowe".** W rubryce tej (na str. 5-ej, w 6-ym łamie u dołu) zamieszczamy **ostatnie notowania giełdowe** walut zagranicznych, złota i monet złotych na giełdzie paryskiej. **Wydawnictwo**

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu mej kochanej żony i naszej drogiej Matki

śp Elżbiety EYSOP

szczególnie wszystkim tym, którzy ofiarowali kwiaty i tablice pamiątkowe, składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".

W smutku pogrążona RODZINA.

VENDIN-le-VIEIL (szyb 8), we wrześniu 1952 r.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.
(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Pracy poszukują 200 fr.
(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

Matrymonialne 600 fr.
(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Różne 500 fr.
(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS